

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

12

BIBLIOTEKA

ROK IV *Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w G. Geogr.*

1954

CZASOPISMO *W GÓRNICZYM* MINISTERSTWA GÓRNICCTWA



TREŚĆ NUMERU

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

REDAKCJA „UGOL” MOSKWA Pozdrowienia na „Dzień Górnika”	1
WICEPREMIER P. JAROSZEWICZ Na Dzień Górnika	2
B. F. BRATCZENKO Święto Górnicze	5
TADEUSZ RACHNIEWSKI Kopalnia „General Zawadzki” pokonuje trudności	6
ALEKSANDER SZPILEWICZ Koksochemia i gazownictwo u progu 1955 r.	8
STANISŁAW BLASCHKE Problematyka postępu technicznego w przeróbce mechanicznej	12

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

ALEKSANDER OSUCH Strona ekonomiczna mechanizacji urabiania i ładowania w kopalni „Czeladź”	18
--	----

KONSULTACJA

ANTONI WILCZEK „Warunki techniczne” a jakość produkcji	20
---	----

Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR

WŁODZIMIERZ SOSNOW Stan cyklicznej organizacji pracy w przemyśle węglowym ZSRR	23
KRONIKA KRAJOWA	25
KRONIKA ZAGRANICZNA	29

SPIS TREŚCI NUMERU POPRZEDNIEGO (LISTOPAD) 1954 R.

Ludwik Salamon, Marian Frank — Planowanie w przemyśle węglowym w okresie dziesięciolecia, Piotr Klich — Osiągnięcia rybnickich kopalń w dziedzinie mechanicznej przeróbki węgla, Aleksander Bem — Jakość towaru eksportowego, Aleksander Zewlerzejew — Uproszczone obliczanie ekonomicznie najkorzystniejszej powierzchni obszaru górniczego, Jan Czoher — Wzmóc walkę o jakość węgla, Salomon Rosenberg — O racjonalną gospodarkę ogumieniem, Aleksander Archangielski — Skarbnica węgla Związku Radzieckiego. Kronika Krajowa, Kronika Zagraniczna.

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICCTWA
MIESIĘCZNIK

Nr 12

GRUDZIEŃ 1954

ROK IV

DO
REDAKCJI „GOSPODARKA GÓRNICCTWA”

WARSZAWA

Z okazji Święta Górniczego „Dnia Górnika Polski Ludowej” Redakcja miesięcznika „Ugol” przesyła serdeczne pozdrowienia kolektywowi redakcyjnemu miesięcznika „Gospodarka Górnictwa” oraz wszystkim pracownikom przemysłu węglowego Polski.

Radzieccy górnicy z głęboką uwagą śledzą osiągnięcia swych przyjaciół — polskich górników, którzy w krótkim czasie odbudowali przemysł węglowy Polski Ludowej, zwiększyli wydobycie węgla w porównaniu z poziomem przedwojennym przeszło 2,5 raza, konsekwentnie wprowadzają i rozpowszechniają nową technikę w przedsiębiorstwach górniczych oraz nieustannie podnoszą wydajność swej pracy.

Z roku na rok wzrasta i krzepnie przyjaźń radzieckich i polskich górników oraz wymiana doświadczeń. Górnicy radzieccy ze szczególnym zadowoleniem mają możliwość stwierdzić, że w polskich kopalniach węgla są wykorzystywane z powodzeniem najnowsze radzieckie maszyny górnicze.

Osiągnięcia polskich górników stwarzają trwałą podstawę rozwoju narodowej gospodarki Polski dążącej do socjalizmu i wzmacniają obóz pokoju i demokracji.

Niech żyje przyjaźń radzieckich i polskich górników!

Niech żyją polscy górnicy — dający światło i ciepło polskiemu ludowi!

REDAKCJA MIESIĘCZNIKA

„UGOL”

PIOTR JAROSZEWICZ

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Górnictwa

Na Dzień Górnika

Tegoroczny „Dzień Górnika“ posiada szczególne znaczenie. Tradycyjne to święto górnicze obchodzą górnicy po raz dziesiąty w wyzwolonej Ojczyźnie, a obchodzą go w podniosłym i radosnym nastroju, gdyż plan wydobywania węgla za ubiegłe 11 miesięcy br. wykonali z nadwyżką kilkaset tysięcy ton. W ciągu minionego okresu 1945 — 1954 r. wydobywanie węgla wzrosło 4-krotnie, a w stosunku do lat przedwojennych 2,5-krotnie. Podczas minionego okresu przemysł węglowy dał 10 milionów ton węgla ponad plan. W bieżącym roku wydobywanie węgla podniosło się o przeszło 3% w stosunku do ubiegłego roku, zaś węgla koksującego o 4%.

W ciągu przebitego okresu skonstruowano i zastosowano w przemyśle węglowym szereg nowych maszyn i urządzeń, jak kombajny, ładowarki zabierkowe, zasierżutne i wstrząsane, przenośniki zgrzebłowe, aparaty do wierceń itp. W wyniku stosowania powyższych maszyn została posunięta znacznie naprzód mechanizacja szeregu pracochłonnych i ciężkich robót, jak ładowanie węgla na ścianach i zabierkach oraz kamienia i węgla na robotach przygotowawczych. W pierwszych latach prawie nie istniało mechaniczne ładowanie, obecnie łąduje się tym sposobem 11% całości wydobywania węgla. Wskaźnik mechanicznego urabiania na węglu kombajnami i wrębiarkami wynosi 32%. Coraz w większym stopniu wprowadza się zdalne sterowanie maszyn i urządzeń, automatyzację pracy mechanizmów, awaryjną i dyspozytorską sygnalizację jako ważne środki podwyższenia wydajności i bezpieczeństwa pracy.

Dużą rolę w opanowaniu nowej techniki odgrywa techniczny poziom górników. Poza wzrostem kadr z ukończonymi wyższymi studiami, średnim wykształceniem oraz z ukończoną zawodową szkołą górnica — poważny odsetek górników szkoli się według systemu wewnątrzzakładowego, bez odrywania się od pracy, wyuczając się zawodu lub też podwyższając swoje kwalifikacje zawodowe. W ponad 90-ciu jednostkach wchodzących w skład sieci szkolnictwa górniczego kształcą się nowe kadry górnicze.

Podstawową siłą w walce o wzrost wydobywania węgla jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy zapoczątkowane przez Wincentego Pstrowskiego, które ma decydujący wpływ na zwycięskie zrealizowanie wielkich założeń planów gospodarczych.

Współzawodnictwo pracy wspólnie z dyscypliną pracy tworzy olbrzymią siłę prowadzącą do wspólnych wyników produkcyjnych, do wykorzystania rezerw tkwiących jeszcze na każdym niemal odcinku procesu wydobywania węgla. Potwierdza to wspólna, pełna socjalistycznego zrozumienia postawa załóg górniczych po wrześniowej naradzie aktywu gospodarczego. Podjęte przez załogi wezwanie współzawodnictwa o cykliczność ścian i o wzmocnienie dyscypliny pracy przy równoczesnej bezwzględnej walce z bumelantstwem dało już wyniki, które z dumą możemy podkreślać. Zapoczątkowana szlachetna

walka nie może ustać i musi trwać aż do pełnego wykorzystania olbrzymich rezerw tkwiących w przemyśle węglowym, aż do zlikwidowania ostatniego bumelanta wśród naszych dzielnych i bohaterskich załóg górniczych.

Specjalną troskę o górnika wykazuje Partia i Rząd, poświęcając ogromną uwagę poprawie dobrobytu, bezpieczeństwu i higieny pracy oraz kulturalnych i mieszkaniowych warunków życia górników. Najwymowniejszą ilustrację praktycznej realizacji też IX Plenum i II Zjazdu PZPR jest poważny wzrost ilości izb otrzymanych przez górników w roku 1954, która to ilość jest dwukrotnie większa niż w roku poprzednim. Posiadamy obecnie 130 przedszkoli, 45 żłobków, ponad 100 ambulatoriów różnego typu przy kopalniach.

Komitet Centralny naszej Partii i Władza Ludowa udzielają wiele uwagi polskiemu górnictwu, troszczą się o stały rozwój przemysłu węglowego, o dobrobyt i warunki życia materialnego i kulturalnego górnika. Z roku na rok w Polsce Ludowej rośnie dobrobyt polskich górników. Ta pomoc i poparcie przejawia się przede wszystkim w stałej trosce o górnika. Obok stale rosnących wynagrodzeń, przyznane zostały wysokie dodatkowe świadczenia, a przede wszystkim „Karta Górnika“, która zapewnia górnikom w czasie pracy i po przejściu na emeryturę szerokie przywileje materialne i nadaje szereg uprawnień honorowych.

Przeprowadzona z dniem 1 sierpnia 1954 roku reforma systemu płac w przemyśle węglowym przyniosła górnikom przemysłu węglowego nowy szereg znacznych korzyści. Płace robotników wzrosły, w wyniku czego nastąpił wzrost całego funduszu płac robotniczych w kopalniach węgla kamiennego średnio o około 15%. Biorąc pod uwagę dwie kolejne obniżki cen oraz obecną podwyżkę zarobków, jak również lepsze zaopatrzenie bytowe, należy stwierdzić, że na przestrzeni kilkunastu miesięcy stopa życiowa górników poważnie wzrosła. Stało się to możliwe dzięki temu, że realizujemy słuszną linię polityczną nakerśloną przez II Zjazd, że nasza gospodarka narodowa w całości wykonuje zadania planu sześcioletniego, że rośnie wydajność pracy, że przynosi rezultaty walka klasy robotniczej o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Tylko w ustroju ludowym, w ustroju gdzie naczelnym prawem i celem stało się dobro pracującego człowieka możliwy jest szybki i realny wzrost stopy życiowej setek tysięcy robotników.

Dobrze jest uprzytomnić sobie, że w tym samym czasie w krajach obozu imperialistycznego występuje zahamowanie i spadek produkcji w szeregu gałęzi przemysłu, spadek zatrudnienia i wzrost bezrobocia zarówno stałego, jak i częściowego, między innymi także w górnictwie, co jest oznaką nadciągającego kryzysu. Trzeba pamiętać, że w tym samym

czasie kapitaliści w pogoni za maksymalnym zyskiem prowadzą powszechnie politykę obniżania zarobków, obniżania stopy życiowej klasy robotniczej, że miliony robotników, w tym także górników, w Niemczech zachodnich, Francji, Włoszech, Anglii, USA walczą o prawo do pracy.

Partia i Rząd tworzą coraz lepsze warunki dla pracy górników i oczekują, że coraz lepiej, coraz systematyczniej, coraz wydawniej i taniej będzie pracował nasz przemysł węglowy, najważniejszy narodowy przemysł Polski Ludowej.

„Węgiel — to chleb dla przemysłu” powiedział Lenin. Bez węgla nie ma prądu, żelaza, maszyn, nie ma zboża ani odzieży. Bez węgla nie moglibyśmy odbudować kraju ze zniszczeń wojennych, ani go dalej rozbudowywać.

„W warunkach naszych”, jak powiedział Tow. Bierut, „węgiel to największe bogactwo Polski, to podstawa naszego wzrostu gospodarczego, naszej energii, naszej siły, jedna z podstaw naszej ekonomiki, a więc naszego budownictwa socjalistycznego”.

Górnicy zrozumieli to podstawowe znaczenie węgla dla całej naszej gospodarki. Przewodzący ludzie przemysłu węglowego, racjonalizatorzy, nowatorzy i wynalazcy łamią stare systemy i metody organizacji wydobywania, wprowadzają śmiało nowoczesną, postępową technikę, by wydostać z kopalń jak najwięcej drogiego węgla. W walce o postęp techniczny w przemyśle węglowym zrodziły się i zostały zrealizowane pomysły w dziedzinie mechanizacji urabiania i ładowania, automatyzacji i modernizacji transportu, bezpiecznej eksploatacji filarów ochronnych i wiele innych. Instytuty naukowo-badawcze wspólnie z twórczą inicjatywą mas ulepszają opanowanie techniki i organizacji pracy oraz wydawnie pracę nad podniesieniem bezpieczeństwa pracy w kopalniach. W Polsce Ludowej kończy się realizację gigantycznego projektu magistrali piaskowej.

Burzliwy postęp techniczny naszego górnictwa możliwy był jedynie w oparciu o przodującą technikę Związku Radzieckiego, o pomoc Związku Radzieckiego w postaci dokumentacji technicznej nowoczesnych maszyn oraz pomocy udzielonej przez wybitnych specjalistów radzieckich.

Poważne osiągnięcia przemysłu węglowego, to owoc pracy klasy robotniczej i naszej inteligencji technicznej. Cały przemysł węglowy szczyci się nazwiskami przodujących ludzi wytyczających nowe kierunki w rozwoju przemysłu węglowego, szczyci się dobrze pracującymi zjednoczeniami i kopalniami. Mówimy ze słuszną dumą i uznaniem o osiągnięciach naszego przemysłu węglowego, o czynach naszych przodowników na każdym polu pracy górniczej. Ale trzeba pamiętać, że pomimo poważnych osiągnięć, przemysł węglowy ma wiele niedociągnięć w pracy.

Na czoło wysuwa się sprawa organizacji pracy. Choć o pełne obłożenie walczy się od wielu miesięcy, chociaż obowiązuje w tej sprawie szereg zarządzeń, dziś jeszcze do planowego obłożenia na węglu brakuje codziennie kilkuset ludzi. Niektóre dyrekcje kopalń dopuściły do znacznego przekroczenia planu zatrudnienia załogi powierzchniowej przy niedostatecznej jednocześnie liczbie załogi dołowej. Ewidencja załóg węglowych nie wszędzie jest systematycznie aktualizowana. Nie wykorzystuje się jej do walki o prawidłowe, pełne obłożenie przodków. Ciągłe niedostateczne jeszcze jest rozeznanie dyrek-

cji kopalń, rady zakładowej i organizacji partyjnej na odcinku kadry węglowej, niedostateczna jest troska o tę podstawową kadrę. W wielu miejscach pracy powszechnie narusza się zmianowość. Narusza się często harmonogramy pracy — szczególnie na ścianach.

W wielu kopalniach często jeszcze pracuje się nierytmicznie. Pierwsze godziny zmiany są często bardzo mało wydajne. Ogromne są straty w wydobywaniu i wydajności z powodu tych zmarnowanych godzin. Najgorzej bywa jednak na nocnych zmianach. Niedostateczna kontrola dozoru na zmianie nocnej sprawia, że dyscyplina pracy w nocy pozostawia wiele do życzenia, na skutek czego zadania produkcyjne i remontowe nie są wykonywane. Ogromne rezerwy tkwią w likwidacji tego nieporządku.

Plagą rytmicznej pracy przodków stały się w niektórych kopalniach awarie transportu. Wynikają one z niedostatecznej konserwacji i utrzymania wyrobisk, tras, urządzeń, narzędzi i maszyn. Braki i niedbalstwo w organizacji pracy utrudniają wydobywanie, zniechęcają górników do pracy, nie pozwalają uruchomić olbrzymich rezerw tkwiących w rytmicznej i cyklicznej pracy na dole. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że dla rozwinięcia szerokiej, powszechnej walki o poprawę organizacji pracy konieczne jest pełne obłożenie przodków węglowych, że trzeba to uważać za sprawę decydującą o wydobywaniu i wydajności, a tymczasem wciąż trzeba przypominać, by kierować ludzi na węgiel oraz likwidować przerosty w załodze na wszystkich innych odcinkach.

Trzeba śmiało rzucić wszystkie nasze polityczne i techniczne siły do walki o pełną cykliczność w pracy ścian, ten decydujący czynnik w walce o plan i zwiększenie wydajności. Trzeba walczyć o postępowe metody eksploatacji i organizacji pracy na ścianie, zwiększać dzienny postęp ściany, usprawnić dostawę materiałów i urządzeń, w pełni obkładać ściany siłą roboczą, wprowadzić zespołową pracę na ścianie. Należy terminowo zamykać cykle i zwiększyć ilość cykli w miesiącu. Szczególną uwagę należy zwrócić na prawidłowe zdawanie zmian przez dozór w miejscach pracy. Dozór zmiany kończącej pracę ma obowiązek przekazywać następnej zmianie w należyтым porządku tak przodki, jak i urządzenia mechaniczne.

Osiągnięcie sprawnej, zgodnej z procesem technologicznym i wymaganiami bezpieczeństwa, organizacji pracy w kopalniach staje się palącą koniecznością i naczelnym obowiązkiem wszystkich górników, a w szczególności dozoru — oficerów i podoficerów przemysłu węglowego.

Sprawa mechanizacji nie znalazła dotychczas w przemyśle węglowym dostatecznego zrozumienia. Jaskrawym przykładem zaniedbań na odcinku mechanizacji jest niedopuszczalnie niski stopień wykorzystania posiadanych maszyn i zły stan techniczny wielu mechanizmów. Mechanizacja urabiania i ładowania, pomimo postępu w tej dziedzinie, wykazuje tempo niewątpliwie zbyt słabe jak na nasze możliwości techniczne.

Poważna część dozoru technicznego, jak i robotników, nie potrafiła przezwyciężyć konserwatyizmu

technicznego, nie rozumiała jeszcze w pełni pomocy i korzyści wynikających z wprowadzenia takich maszyn, jak: kombajny, ładowarki mechaniczne, Kacze Dzioby, wrębotładowarki itp. Wielu inżynierów i techników odnosi się do nowowprowadzonych rodzajów maszyn z nieufnością, z niechęcią i nie stara się o to, aby przez stworzenie odpowiednich warunków pracy wykorzystać moc maszyn, które wówczas w pełni wykażą swe zalety. Należy zwiększyć stopień wykorzystania maszyn i urządzeń, zapewnić ich bezawaryjną pracę poprzez kwalifikowaną obsługę, konserwację i jakościowo lepszy remont. Najlepiej przekonywać w praktyce, że maszyna to przyjaciel górnika, który czyni pracę łatwiejszą i wydajniejszą. *W u r u c h o m i e n i u c h o ć b y c z ę ś c i n i e w y k o r z y s t a n y c h m a s z y n, w p o p r a w i e p r a c y d z i a ł a j ą c y c h m e c h a n i z m ó w w k o p a l n i a c h — t k w i ą p o w a ż n e r e z e r w y p r o d u k c j i.*

Wielką i odpowiedzialną jest rola górników, a to dlatego, że w naszym ustroju są oni współgospodarzami kopalni, odpowiedzialnymi za jej losy, za jej rozwój, wydobyte i wydajność. Wiemy wszyscy o tym, że olbrzymia większość górników jest zdyscyplinowana, pracowata i pracuje z ofiarnością i poświęceniem. Rozwój współzawodnictwa, przykłady samorządnego przyjmowania na siebie dodatkowych zobowiązań świadczą najlepiej o postawie klasy robotniczej w górnictwie węglowym.

Olbrzymi w swoim zasięgu ruch współzawodnictwa bazuje na kompleksowym współzawodnictwie grup produkcyjnych, w którym biorą udział wszyscy górnicy zatrudnieni bezpośrednio lub pośrednio przy wydobywaniu węgla. Wrześniowa narada produkcyjna spowodowała włączenie się w szeregi współzawodniczących 97 proc. górników pracujących na węglu i 80 proc. górników pracujących na dole oraz spowodowała włączenie się ponad 90 proc. dozoru technicznego.

Podjęte na naradzie współzawodnictwo o cykliczne prowadzenie ścian objęło już ponad 22.000 górników w 367 ścianach. Efektem tego olbrzymiego ruchu jest uzyskanie w III kwartale 1954 ponad 300.000 ton dodatkowej produkcji z ponadplanowych cykli.

Wprowadzone również w br. współzawodnictwo o lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń dało rezultaty znacznego wzrostu wskaźnika mechanicznego urabiania we wrześniu i październiku o 3 proc. oraz wzrostu mechanicznego ładowania o ok. 0,6 proc.

Pomimo wzrostu mechanizacji, pomimo rozwoju współzawodnictwa i wynalazczości, rozwój wydajności kształtował się i nadal kształtuje się niekorzystnie. Codzienna kontrola wydajności, usuwanie przyczyn powodujących jej spadek, to codzienne zadania dla dyrekcji, organizacji partyjnych i związków zawodowych.

Górnictwo jest potężnym konsumentem materiałów. Prowadzi ono swą gospodarkę materiałową głównie pod ziemią w bardzo trudnych warunkach. Każde zaniedbanie, każde drobne przeoczenie, czy opóźnienie powoduje bezpowrotne straty materiałowe. *Z ż e l a z n ą k o n s e k w e n c j ą o b o w i ą z y w a ć p o w i n n a w g ó r n i c t w i e z a s a d a o s z c z e d n o ś c i m a t e r i a ł o w e j i p o w s z e c h n e j c z u j n o ś c i, a b y s t r a t y m a t e r i a ł ó w s p r o w a d z i ć d o m i n i m u m.* Walka o oszczędności materia-

łowe jest politycznym zadaniem dla kierownictwa kopalń, dozoru, górników i organizacji partyjnej.

Wskaźnik kosztów własnych jest najbardziej syntetycznym dowodem jakości pracy przemysłu węglowego. Niestety, przemysł węglowy nie wykonuje planu kosztów własnych. Wielu dyrektorów kopalń nie poświęca dostatecznej uwagi tej sprawie, wydobywając węgiel za wszelką cenę. Cały nasz dozór, cały aktyw partyjny i związkowy, wszyscy górnicy winni czym prędzej włączyć się do ogólnopolskiej, powszechnej walki o obniżkę kosztów własnych.

Należy wzmocnić dyscyplinę i czujność wszystkich górników na odcinku bezpieczeństwa pracy. Wzmoczonej walce przemysłu węglowego o wykonanie zadań produkcyjnych winna towarzyszyć nieustanna troska o poprawę warunków bezpieczeństwa pracy. *N a l e ż y n i e z w ł o c z n i e p r z y s t ą p i ć d o r e a l i z a c j i w s z y s t k i c h z a d a ń w y n i k a j ą c y c h z u c h w a ł P a r t i i i R z ą d u w s p r a w a c h b e z p i e c z e ń s t w a p r a c y.* Należy zaostrzyć na tym odcinku czujność partyjną i kontrolę techniczną, podnieść dyscyplinę i odpowiedzialność dozoru i wszystkich górników za stan bezpieczeństwa pracy w kopalni. Stałe podnoszenie świadomości politycznej górnika, pogłębienie więzi dozoru z masami jest podstawowym warunkiem realizacji zadań produkcyjnych. Należy rozwijać we wszystkich kopalniach socjalistyczne współzawodnictwo, główną dźwignię wydajności wydobywania i postępu technicznego.

Przewodnią ideą wskazań II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest szybkie zwiększenie produkcji dóbr konsumpcyjnych, a szczególnie produktów rolnych i wydatne podniesienie stopy życiowej świata pracy. Wykonanie tego zadania jest niemożliwe bez pełnej realizacji planów wydobywania węgla i wydajności w przemyśle węglowym. W całym przemyśle węglowym, w każdej kopalni tkwią znaczne rezerwy na wielu odcinkach. Rezerwy te są wystarczające nie tylko do pełnego wykonania zadań planowych, ale i do ich poważnego przekroczenia.

Troska państwa ludowego i partii o najżywotniejsze interesy górników, stała i codzienna dbałość kierownictwa naszej partii o zaspokojenie potrzeb produkcyjnych górnictwa węglowego zobowiązuje nas do zwiększenia wysiłków, do pełniejszej mobilizacji rezerw tkwiących w gospodarce naszych kopalń, zobowiązuje nas do wykonywania i przekraczania państwowych planów wydobywania węgla.

Tysiące inżynierów i techników, dziesiątki tysięcy górników i setki tysięcy innych fachowców i pracowników górniczych obchodzi swe święto „Dzień Górnika” z pełną świadomością, że ich kwalifikacje, umiejętności, doświadczenia i zdolności, zapał do pracy, chęć do walki o lepsze jutro, to najlepsza gwarancja wykonania rosnących zadań, to największa rezerwa stałego wzrostu wydajności wydobywania węgla.

Partia i Rząd oraz cały naród polski liczą na pracę górników i wierzą, że zadania swoje zawsze wykonają, że utrzymają piękne tradycje polskiego górnictwa, bojowego Śląska i Czerwonego Zagłębia. Cały naród widzi w górnikach — budowniczych Polski Ludowej — przodujący oddział klasy robotniczej, wierząc, że górnicy wykonają i przekroczą zadania produkcyjne stawiane przez Partię i Rząd.

B. F. BRATCZENKOWiceminister Przemysłu
Węglowego ZSRR

Święto Górnicze

Od Redakcji: Obchodząc już od 10 lat w Polsce Ludowej „Dzień Górnika“, jesteśmy zawsze w pełni świadomi tego, że osiągnięcia nasze w dużym stopniu zawdzięczamy przykładowi i pomocy bratniego narodu radzieckiego, toteż jego osiągnięcia są dla nas nieustającym źródłem natchnienia i wzorem do naśladowania na drodze ku socjalizmowi.

Przed trzema miesiącami górnicy Związku Radzieckiego obchodzili swe doroczne święto „Dzień Górnik'a“, przy czym podkreślone zostały osiągnięcia górników radzieckich, pracujących na jednym z najważniejszych odcinków narodowej gospodarki ZSRR.

Ponad 77% zapotrzebowania na paliwo Związku Radzieckiego pokrywane jest przez węgiel, a nieustanny wzrost całości przemysłu radzieckiego wysuwa coraz wyższe żądania w stosunku do przemysłu węglowego; z każdym rokiem, zwłaszcza metalurgia, transport i energetyka zwiększają swe zapotrzebowania na węgiel.

Przemysł węglowy Związku Radzieckiego z roku na rok wykonuje i przekracza plany wydobycia węgla oraz zwiększa bezustannie dostawy paliwa dla gospodarki narodowej. Ubiegłe trzy lata piątej pięciolatki przyniosły wzrost wydobycia węgla w ZSRR o 23,2%, a w 1953 roku radziecki górnik dał swemu krajowi dwa razy więcej węgla, niż w przedwojennym 1940 roku.

Szybki rozwój przemysłu węglowego Związku Radzieckiego związany jest nierozzerwalnie z postępem w technice wydobycia węgla oraz systematycznym podnoszeniem warunków bezpieczeństwa i higieny pracy górników.

Przeszło zaledwie 36 lat od ogłoszenia dekretu Rady Ludowych Komisarzy, dzięki któremu kopalnie węgla Rosji carskiej należące do cudzoziemskich i rosyjskich kapitalistów stały się własnością narodu. Ubiegłe lata zostały wykorzystane na przekształcenie wegetującej i technicznie zacofanej gałęzi przemysłu z czasów carskich na jeden z największych, wysoce zmechanizowanych i najbardziej nowoczesnych działów gospodarki narodowej.

W ciągu ostatnich pięciolatek utworzono dwa nowe zagłębia na wschodzie i na północy kraju — niezmiernie ważne w ogólnym bilansie paliwowym.

Kopalnie węgla Związku Radzieckiego wyposażone są w najnowocześniejszą, przodującą technikę, która przynosi pomoc i ulgę w ciężkiej pracy górnika i czyni ją bardziej bezpieczną i wydajną. Obecnie w kopalniach radzieckich pracuje przeszło 1.400 kombajnów węglowych, przeszło 2.400 ładowarek, tysiące wrębiarek, przenośników zgrzeblowych, transporterów taśmowych, ciężkich elektrowozów itp.

Techniczne wyposażenie kopalń nie tylko nie stoi w miejscu, lecz bez przerwy jest doskonałone i rozpowszechniane. Lata powojenne dały 140 nowych typów maszyn i urządzeń posuwających z powodzeniem naprzód kompleksową

mechanizację kopalń. Dzięki tym maszynom zmechanizowano w pełni w kopalniach radzieckich urabianie, ładowanie, odstawę i załadunek do wagonów kolejowych; pomyślnie rozwiązywane jest stopniowe zmechanizowanie robót przygotowawczych oraz odstawy i załadunku skały płonnej. Obecnie przeszło 100 kopalń posługuje się wyłącznie kombajnami, zaś przeszło 30% węgla wydobywane jest mechanicznie z pokładów poziomych i pochyłych z samozaładunkiem na przenośniki. Stosowane ostatnio kombajny, przystosowane do każdej grubości, twardości i stopnia nachylenia pokładu i dające możliwość zmechanizowania wszystkich procesów technologicznych eksploatacji złoża, umożliwiły przyspieszenie postępu chodników od 2 do 4 razy. Obecnie 410 metrów pochylni wykonywane jest w ciągu niecałych 8 dni.

Konstruktorzy i uczeni radzieccy prowadzą dalej prace nad mechanizacją obudowy i kierowaniem stropem w ścianach; stanowić to będzie ostatnie ogniwo na drodze ku kompleksowej mechanizacji robót wydobycia węgla ze ścian. W kopalniach zagłębi Donieckiego i Podmoskiewskiego zostały już z powodzeniem przeprowadzone próby kilku wzorców urządzeń do mechanizacji obudowy stalowej. Poza tym, zakończone zostały projekty urządzeń pełnej mechanizacji wszystkich robót na powierzchni kopalń.

Przemysł węglowy Związku Radzieckiego bezustannie doskonali metody organizacji pracy i produkcji w kopalniach. Szeroko rozpowszechniana jest metoda pracy według harmonogramów cykliczności zarówno w przodkach wybierania, jak i w przodkach robót przygotowawczych; metoda ta przyniosła znaczny wzrost wydobycia (ca 35 — 40%), przy równoczesnym poważnym obniżeniu się kosztów własnych.

Na poważną uwagę zasługuje opracowany i zastosowany w kopalniach Zagłębia Kuźnieckiego system organizacji eksploatacji za pomocą brygad kompleksowych, utworzonych z wykwalifikowanych górników, którzy całkowicie opanowali dwa lub więcej pokrewnych zawodów, jak np. zawody kombajnisty, budowacza, przekładkarza itp. System ten umożliwia wykorzystywanie każdej minuty pracy robotnika, nie dopuszcza do przestoju, umożliwia wzajemną pomoc górników w pracy i w końcowym rezultacie umożliwia osiągnięcie znacznego wzrostu wydobywa i wydajności oraz obniżenia kosztów.

W Związku Radzieckim inicjatywa nowatorów jest dokładnie badana, szeroko propagowana

i powszechnie stosowana w gospodarce narodowej. Właśnie dzięki upowszechnianiu doświadczeń znanych przodowników, racjonalizatorów i nowatorów, jak Nowgorodcewa, Szarowarowa, Poboki i innych podniosło się w wielu kopalniach tempo prowadzenia robót górniczych. Doświadczenia maszynistów ekskawatorów Panarina, Bykowa, Jęlszewa i in. były przedmiotem szczegółowych studiów; zostały one rozpowszechnione następnie w pozostałych inicjatywy, twórczego stosunku radzieckich górników do pracy można przytoczyć wiele, zaś wyniki tego widoczne są choćby z przykładu kombajnistów Wieliczko i Buszyńskiego, którzy doprowadzili średnią miesięczną wydajność swych kombajnów w kopalni Nr 31 do 26.000 t węgla.

Doświadczenia wspomnianych wyżej przodowników, górników-nowatorów służą jako

przykład godny naśladowania przez wszystkich mechanizatorów.

Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki otaczają górników troskliwą opieką. Jeśli chodzi o wysokość płacy, to pracownicy przemysłu węglowego zajmują pierwsze miejsce w kraju. Wybudowano dla nich 10,5 mln kwadratowych metrów powierzchni mieszkalnej w czasie niepełnych dziewięciu lat, a ponadto, sami górnicy wybudowali przy pomocy rządu 54.000 domków indywidualnych.

W tradycyjne swe święto „Dzień Górnika” górnicy wszystkich krajów obozu pokoju podsumowują wyniki pracy i walki o rozwój rodzimego przemysłu oraz określają swe zadania na przyszły rok.

(J. B.)

Źródło: Artykuł nadany dla „Gospodarki Górniczej” dalekopisem z Moskwy za pośrednictwem Radzieckiego Biura Informacyjnego.

Mgr inż. TADEUSZ RACHNIOWSKI
Dyrektor Kop. „Gen. Zawadzki”

Kopalnia „General Zawadzki” pokonuje trudności

Tradycyjne święto „Dzień Górnika” jest co roku dla każdej kopalni okazją i obowiązkiem podsumowania jej całorocznej pracy, przeanalizowania osiągnięć i popełnionych błędów oraz przygotowania na podstawie wyciągniętych wniosków i doświadczeń wytycznych do pracy na następny rok.

Kopalnia „General Zawadzki” ma w bieżącym roku, a szczególnie w drugim półroczu, poważne osiągnięcia, pracuje bowiem rytmicznie i przekracza w wysokim procencie plany produkcji i wydajności. Miarą osiągnięć jest zdobycie przez załogę kopalni „Gen. Zawadzki” Sztandaru Przechodniego Zarządu Głównego ZZG za osiągnięcie pierwszego miejsca w drugiej grupie kopalni za III kwartał br.

Wyniki, jakie obecnie osiągnęła załoga kopalni „Gen. Zawadzki”, nie przyszły łatwo. Kopalnia w czasie swego istnienia przeszła daleką i trudną drogę i przezwyciężyła szereg trudności. W okresie przedwojennym bezplanowość w gospodarce, brak zbytu węgla i wewnętrzne rozgrywki wielkich karteli węglowych hamowały produkcję kopalni. Praca w ciągu zaledwie trzech dni w tygodniu, świętówki, przymusowe turnusy, walka o poprawę zarobków, walka o prawa robotnicze, fatalne warunki mieszkaniowe, kompletne zaniedbanie potrzeb społecznych i kulturalnych, to smutny obraz dawnej Dąbrowy Górniczej i jej mieszkańców górników i hutników. Produkcja kopalni nie przekraczała w tym czasie 45% produkcji obecnej. Niemiecki przemysł wojenny, pracujący całą parą na rzecz zagłady Europy, żądał węgla, żądał węgla za wszelką cenę. Załoga kopalni, pracując pod terrorem, dawała wówczas 80% dzisiejszego wydobycia. Wydobyte tony węgla znaczone były krwawo ofiarami ludzkimi. Załoga wówczas

zmuszona była pracować do utraty sił. Bezpieczeństwo pracy i stan techniczny kopalni ulegały stałemu pogarszaniu. Wzrost wydobycia w tym czasie nie szedł równoległe z robotami inwestycyjnymi, jak również nie prowadzono w dostatecznej mierze robót przygotowawczych, mających za zadanie otwarcie nowych zasobów węgla, a tym samym doprowadzono do skracania się frontu wybierania. Z reguły pozostawiano trudne do wybierania filary oporowe wzdłuż głównych dróg przewozowych i wentylacyjnych, nie wybierano resztek węgla w wyeksploatowanych polach, przez co na długie lata zwiększyło się niebezpieczeństwo zaognienia kopalni.

W czasie działań wojennych w styczniu 1945 r. załoga potrafiła uratować kopalnię przed zniszczeniem przez cofającego się okupanta i utrzymać bez przerwy w ruchu elektrownię i pompy głównego odwadniania, nie dopuszczając tym do zatopienia kopalni.

Z chwilą wyzwolenia przez Czerwoną Armię kopalnia nasza z rąk prywatnego towarzystwa akcyjnego przeszła na własność całego narodu. Zaczęliśmy pracować na swoim i dla siebie.

Okres powojenny to okres walki o wzrost produkcji, tym trudniejszy, że trzeba było odrabiać skutki rabunkowej gospodarki okupanta. Jest to okres wzmoczonych inwestycji, intensywnie prowadzonych robót przygotowawczych, rekonstrukcji frontu wybierania i likwidacji pozostawionych resztek węgla. Powstające co pewien czas pożary w pozostawionych filarach węglowych niweczyły wielokrotnie wysiłek załogi, opóźniając rozwój produkcji, dezorganizując pracę na kopalni i doprowadzając do tego, że kopalnia nie wykonywała planów produkcyjnych. Znaczną część załogi i do-

zoru ogarnęło wówczas zniechęcenie, co w konsekwencji spowodowało odpływ załogi, pogorszenie dyscypliny pracy, brak ładu i porządku.

W kwietniu 1953 roku załoga przygotowała się do podjęcia zobowiązań pierwszomajowych. Dokonano gruntownej analizy sytuacji i przeglądu sił. Aktyw gospodarczy, partyjny i związkowy docierał do każdego stanowiska pracy. Załoga ruszyła do bitwy o plan pod hasłem „każdy wykona swoje zobowiązanie pomimo przeszkód i trudności, pomimo awarii, a przyczyny powstawania przeszkód, trudności i awarii będą systematycznie usuwane”. Większość załogi i dozoru podjęła to hasło i produkcja kopalni zaczęła systematycznie wzrastać, przy czym różnice w wydobywaniu z dnia na dzień dochodziły do 400 ton. W wyniku tej akcji, kopalnia wykonała plan, a załoga przekonała się o skuteczności zbiorowego wysiłku i uwierzyła w siebie.

Od tego czasu kopalnia wykonuje zadania produkcyjne, z wyjątkiem dwóch miesięcy zimowych w bieżącym roku, kiedy brak piasku do podsadzki płynnej i poważny pożar zahamowały produkcję. W bieżącym roku, a szczególnie w drugim półroczu, kopalnia wykazała poważny wzrost produkcji, a wykonanie planu wydobywania systematycznie wzrastało, dając w czerwcu 103% planu, a we wrześniu 112%. Równolegle wzrasta zaplanowana wydajność kopalni: z 101,2% w czerwcu na 109,1% we wrześniu. Na wzrost tych dwóch zasadniczych wskaźników pracy kopalni wpłynęło szereg czynników, które należałoby bliżej omówić.

Front wybierania. Dotkliwe pożary powodowały, między innymi, skracanie się frontu wybierania. Kopalnia nie dysponowała ścianami rezerwowymi nawet na okres zamulania, co zmniejszało cykliczność pracy na ścianach, a każde zaburzenie w dostawie piasku powodowało bezpośrednie straty w produkcji. W bieżącym roku w wyniku intensywnie prowadzonych robót przygotowawczych został utworzony dostateczny front rezerwowy, który umożliwia kopalni rytmiczną pracę.

Współzawodnictwo. Wysokie przekraczanie norm akordowych na przodkach węglowych przestało być indywidualnymi osiągnięciami przodujących górników. Średnie wykonanie norm przez brygady ścianowe wzrosło o 9% w stosunku do ubiegłego roku i wynosi obecnie 142%. Podobny wzrost obserwuje się na filarach (o 7%) i chodnikach (o 8%). Stała kontrola wykonania podjętych zobowiązań, usuwanie przeszkód hamujących ich realizację, popularyzowanie wyników najlepszych brygad i górników wpłynęły wydatnie na stały wzrost wydajności na węglu.

Konserwacja maszyn i urządzeń. Awarie urządzeń i maszyn były zawsze poważnym hamulcem rozwoju współzawodnictwa i źródłem dużych strat w produkcji. W bieżącym roku załoga kopalni prowadzi systematyczną walkę o bezawaryjną pracę maszyn i urządzeń dołowych, a w szczególności przenośników taśmowych i zgrzeblowych. Dążeniem

załogi jest radykalne usunięcie podstawowych przyczyn awarii, m. in. za pomocą podniesienia poziomu fachowego brygad naprawczych i konserwacyjnych. W krótkim okresie czasu przeszkolono systemem wewnątrzzakładowym 87 ślusarzy i maszynistów, na ukończeniu jest kurs dla 43 ślusarzy oddziałowych naprawy i konserwacji przenośników taśmowych. Zwiększono wydajność brygad i pracowników zatrudnionych przy czyszczeniu przenośników, jak również wprowadzono stały system kontroli obłożenia przy konserwacji i czyszczeniu urządzeń oraz planowym prowadzeniu napraw średnich i głównych. Wprowadzono naprawę krążników taśmowych w oddziałach wydobywczych. Dozór oddziału maszynowego na dole codziennie kontroluje i składa raporty o niedociągnięciach w utrzymywaniu w czystości przenośników taśmowych, a w wyniku całości podjętych kroków w tej mierze, ilość awarii w stosunku do roku 1953 zmalała w bieżącym roku o 20%.

Mechanizacja. Wskaźnik mechaniczny urabiania wzrósł z 4,5% w roku 1953 na 5,2% w roku bieżącym. Wskaźnik mechanicznego ładowania wykazuje w tym samym czasie wzrost z 40,2% na 48%. Poprawę wskaźników osiągnięto przez uruchomienie rezerwowych maszyn oraz dopilnowanie, by na wszystkich ścianach przenośniki pancerne były układane na ociosie przy jednoczesnym stawianiu zapór zwiększających samoczynne załadowanie węgla.

Szkolenie. Podniesieniu kwalifikacji załogi i dozoru poświęcono w br. wiele uwagi i pracy. Na kursach przeszkolono wielu fachowców ze szczególnym uwzględnieniem podniesienia kwalifikacji kobiet, w wyniku czego kobiety uzyskały kwalifikacje na dyżurnych ruchu kolei piaskowej, murarzy w brygadzie remontowo-budowlanej i spawaczy. Zostali przeszkoleni cieśle, elektrykarze, maszyniści maszyn wyciągowych, maszyniści elektrowozów, młodsi rębacze i rębacze strzałowci. Ogółem w ciągu trzech kwartałów br. przeszkolono 266 osób, to jest więcej niż w całym roku 1953.

Dyscyplina pracy. W bieżącym roku wypowiedziano bezwzględna walkę bumełantom i tym pracownikom, którzy nie chcieli się włączyć do zbiorowej walki całej załogi o wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych. Wprowadzono efektywny system kontroli na podszybiu oraz na drogach przewozowych z oddziałów wydobywczych, zastosowano markowne oddziałowe, wykorzystano kopalniane radiowęzły, który celną krytyką piętnował wypadki nieróbstwa i niedbalstwa; wszystkie te środki w rezultacie, prawie w zupełności zlikwidowały wcześniejsze schodzenie z pracy lub spanie w czasie pracy. Dużą pomocą przy wprowadzeniu w życie hasła „każdy wykonana na swoim odcinku pracy swoje zadanie” okazało się włączenie do tej akcji górników przodowych, jako najniższego ogniw do dozoru, odpowiedzialnego za najmniejszy odcinek kopalni, jakim jest przodek i najbliższe drogi odstawy i przewietrzania.

Sprawy bytowe. Równolegle z walką o wykonanie zadań produkcyjnych trwała praca nad poprawą warunków socjalno-bytowych załogi. Załoga kopalni otrzymała w ciągu trzech kwartałów br. 272 izby mieszkalne. Rozpoczęto w br. kapitalny remont osiedla Koszelew składającego się z 21 budynków. Całe osiedle zostanie skanalizowane, a w każdym mieszkaniu będzie wybudowana łazienka. Również w bieżącym roku oddano do użytku nowoczesne przedszkole, a na Dzień Górnika zostaną uruchomione nowa stołówka, gabinet dentystyczny i gabinet bezpieczeństwa.

Podsumowując tegoroczne wyniki naszej pracy nie należy ukrywać, że oprócz pozytywnych wyników na wielu odcinkach pracy kopalni mamy jeszcze wiele zaniedbań. Jest cały szereg spraw nieuporządkowanych, szereg problemów czeka na rozwiązanie.

Prowadząc walkę o wydobywanie, dopuściliśmy do przekroczenia planu kosztów własnych;

w dążeniu do naprawy tego stanu rzeczy, jesteśmy obecnie w okresie przygotowań do partyjno-ekonomicznej narady i w oparciu o inicjatywę załogi opracowujemy plan walki o obniżenie kosztów produkcji, o poprawienie wskaźników zużycia materiałów i energii.

Naszym najbliższym zadaniem jest poprawienie organizacji pracy na powierzchni oraz zakordowanie w większym niż dotychczas stopniu wykonywanych robót.

Do końca bieżącego roku najważniejszym zadaniem stojącym przed załogą kopalni „Gen. Zawadzki” jest realizacja i przekroczenie podjętych celem uczczenia „Dnia Górnika” zobowiązań, zawartych w rezolucji wzywającej wszystkie kopalnie węgla kamiennego do przedterminowego wykonania planu rocznego. Patriotyczna postawa załogi kopalni „Generał Zawadzki” pozwoli nam poważnie przekroczyć ambitne zobowiązanie zakończenia roku z nadwyżką 52.000 ton.

Mgr inż. A. SZPILEWICZ

Koksochemia i gazownictwo u progu 1955 r.

Zamykając piąty rok pracy koksochemii i gazownictwa w Polsce Ludowej przy wykonaniu zadań planu sześcioletniego, nadchodzi pora podsumować osiągnięte wyniki, dokonać rachunku strat i zysków, ujawnić źródła niedomagań oraz popełnionych błędów. Jest to konieczne dla wytyczenia głównych kierunków natarcia w opanowaniu wzmożonych zadań roku 1955, który jest doniosłym i znamienym, jako zamknięcie i ukoronowanie naszej sześciolatki oraz podstawa wyjściowa do następnego planu długofalowego rozwoju gospodarki narodowej.

Przemysł koksochemiczny legitymuje się na progu 1955 roku wykonaniem w 101,5% planu produkcji według cen niezmiennych. W tym samym stosunku jest wykonana produkcja koksu ogółem, przysparzająca państwu dodatkowych kilkadziesiąt tysięcy ton koksu.

W odniesieniu do roku poprzedniego wzrost globalnej produkcji charakteryzuje się wskaźnikiem 107,5%, z czego przyrost z tytułu usprawnień organizacyjno-technicznych w jednostkach starych wynosił 4%, zaś przyrost z tytułu wprowadzenia do ruchu nowych jednostek produkcyjnych przyniósł 3,5% całości produkcji okresu poprzedniego.

Godnym podkreślenia objawem pozytywnym jest osiągnięcie tych wyników pomimo zmniejszonej o 1,5% ilości zainstalowanych komór koksowniczych w stosunku do 1953 r., a to na skutek likwidacji najsilniej zużytych baterii. Na korzystne wyniki końcowe wpłynęła poprawa w bieżącym roku wskaźnika wykorzystania kalendarzowego czasu komór (92,8% na 95,2%), poza tym jednostkowe napełnienie komory wzrosło o 2,7%, wreszcie skrócono średni cykl koksowania o 18 minut.

Rok 1954 dał dalszy poważny wzrost produkcji koksu metalurgicznego, osiągając wskaźnik 113% w stosunku do roku poprzedniego. Znajduje to wyraz w przedterminowym wykonaniu dodatkowych zadań nałożonych w tym zakresie na przemysł koksochemiczny. Wykonanie planów koksu wielkopiecowego w 103,5%, a odlewniczego w 110% umożliwiło zgodnie z bilansem pokrycie potrzeb krajowych i zaciągniętych zobowiązań eksportowych. Zjawiskiem pozytywnym jest dalszy wzrost wskaźnika produkcji koksu metalurgicznego do 72%, wobec 68,5% w roku 1953, w stosunku do ogólnej produkcji koksu. Wzrost ten został osiągnięty wyłącznie przez poprawę technologii przy stale zmniejszającym się udziale w mieszankach wsadowych deficytowych typów węgla, poczynając od typu 34 w górę. Rok 1954 stanowi nieodwracalne zamknięcie okresu egzystencji koksowni „opałowych”. Będąca w rozruchu nowa koksownia przechodzi jako ostatni zakład na koksowanie mieszanek kilkuskładnikowych i produkcję koksu wielkopiecowego.

We wzroście stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych piecowni, bez uwzględnienia wejścia do ruchu nowych jednostek w 1954 roku, udział poszczególnych przedsiębiorstw był niejednakowy i to stanowi pierwszy mankament w ocenie pracy koksochemii. Obok takich zakładów jak „Makoszowy” i „Biały Kamień”, które osiągnęły 5—6% przyrost produkcji koksu przy niezminionej ilości czynnych komór, rejestrujemy duże zakłady tego typu, jak „Zdzieszowice”, „Walenty” i „Mieszko”, które na przestrzeni roku poprawiły swe wyniki w koksie tylko niespełna o 2% oraz takie, jak „Bolesław Chrobry” i „Orzegów”, które z trudem osiągnęły pozycję z roku 1953.

Również w osiągniętej poprawie uzysków i jakości koksu metalurgicznego brak jest współmierności. Obok dynamicznego postępu, jaki osiągnęły w produkcji koksu wyższego gatunku w roku bieżącym „Zdzieszowice“ (87,0%), „Radlin“ (84,5%) i „Jadwiga“ (80%), stwierdzamy zdecydowanie niskie uzyski zakładów koksochemicznych „Walenty“ (70%), „Gliwice“ (74,5%) i „Zaborze“ (64,5%).

Poprawa przemiału, dozowania i ubicia wsadu do poziomu zakładów przodujących winna była pozwolić na wygospodarowanie dalszych nadwyżek koksu wielkopiecowego w wysokości około 100 tys. ton kosztem sortymentów drobniejszych, co dałoby dalszą znaczną poprawę akumulacji.

Rok 1954 przyniósł dalszą systematyczną poprawę w oszczędnej gospodarce deficytowymi typami węgla. Uruchomienie nowoczesnej węglowni w jednej z największych koksowni umożliwiło ograniczenie zużycia węgla uszlachetniającego (w typie 35) w tym zakładzie z 25% do wartości poniżej 15%. Uruchomienie urządzeń do wyładunku węgla obcego w ramach pierwszego etapu rozbudowy innej koksowni umożliwiło zmniejszenie zużycia do produkcji koksu odlewniczego węgla uszlachetniającego z 55% do 30%, przy utrzymanej jakości koksu na niezmiennym poziomie. Akcję oszczędnościową rozciągnięto również na węgiel typu 34, eliminując go całkowicie z wsadu jednej z bardziej znanych koksowni i zastępując go tak samo jak i w innych zakładach, wzrastającym udziałem węgla typu 33. Ponadto w tych samych zakładach wdrożono systematyczny dodatek węgla energetycznych typu 31—32, dochodząc do ilości 15—20% wsadu; w paru innych zakładach koksochemicznych wprowadzono dodatek wyselekcjonowanych mułów starych, co stworzyło na przestrzeni II półroczu br. efektywną oszczędność w ilości około 15 tys. ton węgla uszlachetniającego. Wymienione środki pozwoliły ukształtować w sposób znacznie bardziej elastyczny sytuację zaopatrzeniową w zakresie węgla wsadowych, pomimo rosnącego zapotrzebowania, niż to miało miejsce na przełomie 1953/54 r.

U progu 1955 roku zakłady koksownicze dysponują łącznie sześciodobowym stanem zapasów węglowych w zbiornikach i składowiskach otwartych, tzn. stanem dwukrotnie wyższym, niż o tej samej porze przed rokiem. Udział węgla uszlachetniających we wsadzie, tzn. typów powyżej 35, zmalał do 16,5%, udział węgla typu 34 do 31,5%, podczas gdy w węglach typu 33 nastąpił wzrost udziału do 52%. Zmiany w strukturze mieszanek wsadowych miały miejsce przy jednoczesnej stabilizacji własności wytrzymałościowych koksu metalurgicznego, które, po przejściowym zachwianiu w okresie ciężkich warunków atmosferycznych pierwszego kwartału, zamykały się w coraz węższych tolerancjach i znajdują wyraz w rosnącym udziale koksów wyżej gatunkowych. Dla przykładu udział koksu wielkopiecowego I gatunku wzrósł do 34%, udział koksu II gatunku utrzymał się

na poziomie 33%, podczas gdy udział koksu III gatunku zmalał z 40% w roku ubiegłym do 33% w roku sprawozdawczym. W roku bieżącym po raz pierwszy w historii rozwoju polskiej metalurgii zabezpieczono nieprzerwany sześciomiesięczny ruch jednostki wielkopiecowej o pojemności powyżej 1000 m³ w hucie im. Lenina do stawami koksu produkowanego przez zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Koksochemicznego.

Praca nad dalszym podniesieniem udziału wyższych gatunków koksu wielkopiecowego nie jest jeszcze zakończona. Pozostaje problem podniesienia wytrzymałości koksu przez takie zakłady jak „Walenty“, „Zaborze“, „Gliwice“ i „Mieszko“, nie tyle z punktu widzenia istotnych potrzeb metalurgii krajowej, ile ze względów na eksport. Zadanie to nie jest trudniejsze od zadań już postawionych i zrealizowanych przez inne zakłady, jak „Zdzieszowice“, „Radlin“ i „Jadwiga“. Wymaga ono jedynie usilnego uporządkowania procesów przemiału, uśredniania, ubicia i cykliczności ruchu piecowego.

Przy wydzielaniu chemicznych produktów koksowania obraz jest mniej pomyślny. Wykonano wprawdzie zadania planowe w zakresie smoły, siarczanu amonu i gazu, nie wykonano natomiast, pomimo stosunkowo znacznego poprawienia uzysku rocznego, planu produkcji benzolu surowego, dopuszczając tym do niedoboru tego cennego surowca. Brak zdecydowanego przełomu w dziedzinie poprawy uzysku węglpochodnych oraz istnienie nożyc „lato-zima“ w tychże uzyskach, to druga ujemna pozycja w ocenie pracy w roku bieżącym.

Należy podkreślić brak skierowania również poważnej uwagi na właściwe parametry eksploatacyjne w oddziałach chłodzenia, absorpcji i destylacji produktów chemicznych, jak to zostało dokonane w odcinku węglowni, piecowni i sortowni.

Jakość smoły surowej i benzolu uległa lekkiej poprawie, wyrażającej się w zmniejszonej zawartości paku, węgla elementarnego, wody i wyżej wrzących składników oleju płuczkowego, aczkolwiek nie wykazuje jeszcze oznak bardziej wyraźnego przełomu, który umożliwiłby racjonalny stosunek paku do olejów oraz spowodował zmniejszenie strat przerobowych w oddziałach rafinerii benzolu.

Zakłady przerobu węglpochodnych notują poważne osiągnięcia w zagospodarowaniu związków aromatycznych, zawartych w benzolu surowym. W roku sprawozdawczym zrealizowano śmiały postulat rzucenia na eksport przeważającej ilości tych związków w postaci produktów czystych po pokryciu potrzeb krajowego przemysłu syntezy chemicznej, lecz z całkowitym wyeliminowaniem zużycia na mniej atrakcyjne cele napędowe. Przemysł dostosował się w krótkim okresie czasu do indywidualnych wymagań jakościowych importerów. Zorganizowano bazy magazynowe oraz przeładunkowe i niezbędne prze-

rzuty taboru cysternowego, w wyniku czego plan eksportu węglopochodnych został wykonany przedterminowo, bez reklamacji jakościowych i ze znaczną nadwyżką ilościową.

W zakresie przerobu smoły sytuacja jest mniej korzystna od strony rozszerzania asortymentów, pomimo pełnego wykonania ilościowych planów przerobu. Uzyski naftalenów, fenoli, zasad pirydynowych i antracenu, jakkolwiek nie ustępują wynikom pracy analogicznych przemysłów przetwórczych w innych krajach, nie zostały poprawione w stosunku do rezerw tych związków w surowcach.

Zwiększenie kwot eksportowych w naftalenie prasowanym i krystalicznym wynikało nie z poprawy wskaźników uzysków, lecz na tle zwiększonej masy przerobowej przy utrzymaniu zapotrzebowania krajowego na niezmiennym poziomie. Rytmiczność produkcji „nie sezonowych” czystych związków smołowych ulegała na przestrzeni miesięcy wahaniom przewyższającym 15% w górę i w dół od średniej miesięcznej za okres roku. Świadczy to o konieczności nie tylko adaptacji aparaturowej, lecz i posunięć techniczno-organizacyjnych mających na celu zamknięcie cykli przerobczych oraz likwidację nadmiernych przewozów międzyfrakcji. Uruchomiona z początkiem listopada br. nowoczesna ciągła jednostka destylacji smoły stwarza daleko idące perspektywy koncentracji wstępnego przerobu smół na ostro cięte, skoncentrowane i ściśle zdefiniowane frakcje smołowe. Przerób tych frakcji w istniejących urządzeniach krystalizacyjnych i rafinacyjnych może przynieść zdecydowane dzwignięcie uzysków czystych produktów smołowych przy zmniejszeniu ilości dodatkowych operacji redestylacyjnych i ograniczeniu tonażu nietypowych międzyfrakcji. Uruchomienie tej jednostki stwarza jednocześnie możliwość poważnego odciążenia tych zakładów smołowych, których urządzenia destylacyjne wymagają wymiany lub rekonstrukcji.

Uruchomiony w połowie br. nowoczesny oddział fenolowy otwiera perspektywę obrotu uszlachetniającego, w wyniku którego import dodatkowych ilości surowych kwasów karbолоwych będzie mógł znaleźć dodatkowe uzasadnienie w wejściu na rynki zagraniczne polskiego fenolu, podobnie jak zastosowanie paku wylewnego w brykietowniach krajowych umożliwiło w roku bieżącym zapoczątkowanie korzystnego eksportu paku. Należy bez fałszywej skromności stwierdzić, że koksochemia wysunęła się ostatnio na czoło jako eksporter produktów chemicznych i ma mocne szanse dalszego rozszerzania rynków eksportowych.

W zakresie gospodarki gazowej zarysowała się poprawa regularności oddania oraz uzysku gazu zwalnianego na sieć dalekosiężną (z 41,5% do 43%). Poprawy wymaga nadal zawartość naftalenu w gazie końcowym i częściowa obniżka strat gazu spalane-go w pochodniach, które wynoszą prawie 2% całkowitych ilości gazu. Intensywniejsze spalanie gazu we własnych jednostkach kotłowych jest nakazem chwili.

W gospodarce wodą przemysłową uzyskano poważne oszczędności przez zamykanie obiegów wodnych oraz oddanie do ruchu nowych chłodni kominowych w dwóch koksowniach. Koksownie górnośląskie wywiązały się w pełni z zadań nałożonych przez Pełnomocnika dla Spraw Gospodarki Wodą Przemysłową. Przez zawracanie trujących wód pogazowych do gaszenia koksu oraz szeregu innych zabiegów osiągnięto duży postęp w zakresie oczyszczania ścieków przemysłowych, zarówno co do ilości, jak i zawartości związków toksycznych w ściekach. W koksowniach i zakładach przerobczych, o decydującym znaczeniu dla jakości wodostanu w rejonie Wisły, osiągnięto przeszło dziesięciokrotne zmniejszenie zawartości fenoli w ściekach, schodząc do zawartości fenolu poniżej 20 mg/htr.

Kapitałne remonty przebiegały w br. równomierniej i rytmiczniej niż w roku ubiegłym. Przyczyniła się do tego poprawa w zaopatrzeniu materiałowym, przejęcie Świętochłowickich Zakładów Aparatury Koksochemicznej z Ministerstwa Przemysłu Drobrego i Rzemiosła oraz okrzepnięcie brygad remontowych w Centralnych Warsztatach Koksochemicznych. Nadal jest wiele jeszcze do zrobienia w zakresie obniżki kosztów remontowych i poprawy jakości samych remontów, np. przez podniesienie wydajności własnych brygad remontowych i warsztatów zakładowych drogą wprowadzenia jednolitych norm na typowe czynności remontowe i wydzielenie w planach finansowych przedsiębiorstw limitów na wykonawstwo remontów we własnym zakresie.

Akcja inwestycyjna również przebiegała lepiej. Rok 1954 należy uważać w planie sześcioletnim koksochemii za szczytowy i przełomowy pod względem wysokości nakładów i rozmiarów rzeczowego programu w kapitalnym budownictwie.

W dwóch zakładach koksochemicznych uruchomiono nowe baterie koksownicze z przynależnościami, nowy oddział produkcji fenolu krystalicznego oraz jednostkę ciągłej destylacji smoły. W ruchu znajduje się nowa koksownia z oddziałami węglopochodnych oraz nowa bateria pieców w jednej z kotłowni.

Jakość wykonywanych robót wykazuje poprawę, o czym świadczą krótkie okresy rozruchu oraz fakty uzyskiwania pełnej wydajności uruchamianych baterii już w pierwszym miesiącu eksploatacji. Przerób finansowy całości inwestycji przemysłu wyniósł na dzień 1.7.1954 r. — 52,8%, a na dzień 1.10.1954 r. — 77,3% nakładów inwestycyjnych, które po uwzględnieniu zaszłych dofinansowań, były o 26% wyższe od analogicznych w 1953 r.

Na tle tych niewątpliwych osiągnięć nie ustrzeżono się jednak od elementów improwizacji i zrywów w okresach bezpośrednio poprzedzających oddanie inwestycji do ruchu w związku ze zbyt późnym zgromadzeniem przez inwestora i generalnego wykonawcę całości potrzeb dokumentacyjnych, materiałowych oraz w zakresie sił roboczych. Szczególnie jaskrawo wystąpiło to w przypadku ŻK „Dębieńsko”.

Poza tym doprowadzono do kilkumiesięcznego poślizgu w robotach i dostawach inwestycyjnych, związanych z uruchomieniem produkcji węgla i koksu niskopopiołowego w ZK „Zabrze”, jakkolwiek przyznać należy obiektywnie, iż w IV kwartale br. zarysowały się również poważne trudności finansowania, zmuszające do ograniczenia zakresu robót w tym obiekcie.

Nałożone zadania w zakresie obniżki kosztów własnych i akumulacji zostały wykonane pomimo pewnych zaległości z I półroczu br., wynikłych wskutek kosztów postojowego i przekroczenia nakładów na materiały wsadowe. Do dobrych wyników finansowych w II półroczu b.r. przyczyniła się obniżka kosztów wsadu drogą zmniejszenia udziału droższych typów węgla, zmniejszenie kosztów postojowego oraz korzystniejszy wypad koksu pod względem gatunkowości i sortymentu.

Przemysł gazowniczy i wszystkie podległe mu przedsiębiorstwa wykonały ilościowe i wartościowe plany produkcji względnie przesyłu na rok 1954. Również z nadwyżką wykonano zadania kosztowe i podniesienie akumulacji. O skali rozwoju gospodarki gazowej świadczy stan na koniec 1954 r. wskaźników wzrostu produkowanych, względnie przesyłanych gazów mocnych, przyjmując dane z 1949 r. za sto. W 1954 r. produkcja gazu miejskiego wyniosła 205%, przesył gazu koksowniczego 277%, zaś przesył gazu ziemnego wyniósł 246%.

Na przełomie bieżącego roku ilość rozprowadzonego gazu w obrębie Górnego Śląska stanowi 2,9 raza, a w obrębie Dolnego Śląska 2,3 raza więcej niż w roku 1949. Postęp techniczny gazowni wytwórczych wyraził się wzrostem wartości opałowej gazu miejskiego o 75 kcal/m³ w stosunku do roku ubiegłego i spadkiem zawilgocenia koksu pogazowego do normowanej wartości 15%. Należy jednak podkreślić nieodpowiednią nadal jakość koksu pogazowego zbywanego na cele komunalne.

Dla prawidłowego rozwiązania tego zagadnienia należałoby wprowadzić obowiązek sortowania tegoż koksu, ku czemu istnieją techniczne możliwości; będzie to jednak związane z przesunięciem około 25% masy towarowej na zużycie przemysłowe w postaci koksiku. W parze ze wzrostem ilości przesyłanego gazu koksowniczego wzrosła wydajność pracy w zakładach gazownictwa o charakterze dystrybucyjnym.

Wykonanie planu inwestycyjnego w zakresie programu tłoczni i gazociągów dalekosiężnych przebiegało zadowalająco, nastąpiło natomiast niebezpieczne opóźnienie w rozbudowie piecowni Z.G.O. Poznań, jak również niezadowalająco przebiegały nadal roboty zbiornikowe. Przyczyny tego leżą z jednej strony w niepełnym okrzepnięciu organizacyjnym i braku wykwalifikowanych kadr własnego Przedsiębiorstwa Budowy Gazowni, a z drugiej — w całkowitym ignorowaniu elementarnych zasad organizacji robót na takich zbiornikach gazowych przez

jednostki montażowe Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego.

Pożyteczną robotę wykonała Państwowa Inspekcja Gazownicza w zakresie rozpoznania zasadniczych niedociągnięć i jaskrawych faktów marnotrawstwa gazu u niektórych wielkich odbiorców przemysłowych. Tą drogą stało się możliwe uzyskanie na Górnym Śląsku oszczędności w zużyciu gazu rzędu kilkudziesięciu milionów m³ w stosunku do bazy porównawczej za rok ubiegły, co znajduje niewątpliwie wyraz w łatwiejszym opanowaniu szczytów gazowych w czasie kampanii zimowej 1954/55.

W związku z rosnącą podażą gazów grzewczych, przy jednoczesnym rozwoju budownictwa osiedlowego i akcji oszczędnościowej w zużyciu energii przez przemysły, możliwości gazownictwa wzrosły znacznie w zakresie lepszego zaopatrywania odbiorców komunalnych. Poważną przeszkodą w dyskontowaniu tych możliwości staje się nagminny brak gazomierzy domowych, a to wskutek niedostatecznej produkcji krajowej oraz niemożności lokaty gazomierzy w planach importowych. Niewykorzystane możliwości szybkiego podłączenia do sieci gazowej należy szacować na przeszło 30 tys. nowych abonentów, zlokalizowanych w zwartym budownictwie osiedlowym. Gazyfikacja tych mieszkań umożliwiłaby przerzut ok. 20 mln m³ gazu na cele domowe w miejsce mniej ekonomicznego spalania gazów pod kotłami, stwarzając oszczędność netto co najmniej 50 tys. ton sortymentowego węgla rocznie.

Ten pobieżny przegląd osiągnięć obu przemysłów za rok 1954 pozwala na stwierdzenie, że koksochemia i gazownictwo uczyniły w roku 1954 dalsze postępy techniczne i gospodarcze. Oba te przemysły przystępują do wykonania zadań, określonych projektem Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1955, dobrze przygotowane w dziedzinie zdolności produkcyjnych przerobowych i przesyłowych, wyższych o 10—15% w stosunku do zadań roku bieżącego.

Jednocześnie należy podkreślić szereg zadań stojących do wykonania przed obu przemysłami, a mianowicie:

W przemyśle koksochemicznym:

1) dalsza obniżka zużycia deficytowych typów węgla wsadowych połączona z szerokim wdrażaniem węgla typów niższych, a to celem wygospodarowania kwot węgla koksującego na cele eksportowe oraz pokrycia wzrostu zapotrzebowania na cele wsadowe o 18% zapotrzebowania obecnego. Z tym wiąże się rzetelny i surowy odbiór jakościowy i ilościowy materiałów wsadowych u dostawców;

2) dalsza poprawa uzysku sortymentów grubych oraz wyższego gatunku rodzajów koksu metalurgicznego, umożliwiającą zmniejszenie nadmiernego jednostkowego zużycia koksu u głównych odbiorców krajowych, a tym samym osiągnięcie wzrostu kwoty eksportowej w koksie metalurgicznym o 20% w stosunku do roku 1954;

3) osiągnięcie zdecydowanego przełomu w poprawie jakości i uzysków chemicznych produktów koksowania, co po pokryciu potrzeb rynku krajowego winno dać wzrost kwot eksportowych w produktach węgl pochodnych o 27% w stosunku do roku 1954;

4) całkowite zamknięcie cyklu inwestycyjnego w głównych obiektach planu 6-letniego oraz zapewnienie prawidłowego rozruchu nowych jednostek koksowniczych, uruchamianych w obrębie hut.

W p r z e m y ś l e g a z o w n i c z y m:

1) utworzenie szerokiego frontu gazyfikacji nowych osiedli w oparciu o dwukrotnie większą niż dotychczas ilość instalowanych gazomierzy;

2) wyeliminowanie wąskich gardeł w gazowniach wytwórczych o kluczowym znaczeniu (Warszawa, Poznań) konieczne z uwagi na nieuniknione poślizgi w budowie magistrali gazu koksowniczego Śląsk—Warszawa;

3) zamknięcie cyklu inwestowania głównych obiektów tłoczniowych i zbiornikowych gazu koksowniczego, celem zmniejszenia strat w pochodniach oraz zmniejszenia ilości gazu nadmiarowego spalanych pod kotłami;

4) ustalenie zasad oraz programu właściwego zagospodarowania ogromnych ilości gazów słabych, nie wykorzystywanych dotychczas przez hutę żelaza.

Rok 1954 stanowi zamknięcie dziesięcioletniego pomyślnego okresu rozwoju przemysłu koksochemicznego i gazownictwa w ramach Ministerstwa Górnictwa. Na mocy uchwały Prezydium Rządu oba te przemysły przechodzą obecnie do Ministerstwa Hutnictwa. Tym samym dokonany zostaje ostatni krok na etapie organizacyjnego scalenia chemicznej przeróbki węgla na koks, półkoks i finalne produkty węgl pochodne łącznie z gospodarką gazową w skali ogólnokrajowej. Odpada konieczność międzyresortowego koordynowania szeregu spraw związanych z realizacją zadań gospodarczych przez chemiczną przeróbkę węgla. Dużą pomocą przy wdrażaniu na skalę przemysłową nowych metod postępowej techniki winna stać się działalność nowotworzonego Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla. Zostają stworzone jeszcze pełniejsze warunki dla należytego harmonizowania i ustalenia zadań koksochemii i gazownictwa w nadchodzącym etapie pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej.

Mgr inż. STANISŁAW BLASCHKE

Problematyka postępu technicznego w przeróbce mechanicznej

W wykonaniu uchwał II Zjazdu Partii zagadnienie przeróbki mechanicznej powinno w sposób zdecydowany przejść do nowych form w dziedzinie technologicznej, technicznej oraz organizacyjnej.

Wydaje się rzeczą konieczną dokonać pewnego przegrupowania pojęć obejmujących określenie — kopalnia. Nie są to czasy zbyt odległe, kiedy kopalnie eksploatowały nadzwyczaj czyste pokłady węgla, dla których przeróbka mechaniczna ograniczała się jedynie do odpowiedniego rozsortowania wydobytego węgla. Ale już w tych dawnych okresach czasu stwierdzono, że znaczna ilość zasobów tego cennego surowca pozostawała w partiach nieeksploatowanych wobec zbyt dużego zanieczyszczenia skałą płonną. Jeszcze trzydzieści lat temu kwalifikowano większość miałów węglowych jako produkt bezwartościowy, stanowiący niepotrzebny balast produkcyjny.

W tym stanie rzeczy sortownie, stanowiące najprostszymi elementami zakładu przeróbczego, traktowano jako oddział pomocniczy, mający raczej nikły wpływ na właściwą produkcję węgla, a służący jedynie do wykonania operacji pomocniczych, ułatwiających zbyt wydobytego węgla.

Prawidłowa gospodarka zasobami węgla wymaga jednak bezwzględnego zerwania z tego rodzaju tradycyjnym stosunkiem do zagadnień technicznych wzbogacania węgla. Z jednej strony, zasoby węgla o nieznacznym tylko zanieczy-

szczeniu skałą płonną, bez przerostów, znajdują się na ogół na całym świecie na wyczerpaniu, z drugiej zaś strony, istnieje niezaprzeczona konieczność prowadzenia właściwej, ekonomicznej eksploatacji wszystkich zasobów węgla, a więc i takich, w których występuje nieraz bardzo znaczna ilość zanieczyszczeń w postaci skały płonnej oraz duża ilość przerostów. W związku z tym urabiany węgiel nabiera charakteru materiału surowego, który bezpośrednio po jego urbieniu i nawet rozsortowaniu nie nadaje się do zużycia na cele przemysłowe.

Kopalnia zatem, jako jednostka, która jeszcze do niedawna produkowała praktycznie gotowy produkt przemysłowy, przestała istnieć i zamieniła się w jednostkę wykonującą pierwszą czynność cyklu produkcyjnego, a mianowicie wydobywanie materiału surowego. Drugą czynnością produkcyjną tego cyklu przejąć musi zakład przeróbczy. Stąd prosty wniosek, że czynność wydobywania węgla surowego nie oznacza bynajmniej uzyskania pełnych efektów ekonomicznych zakładu górniczego, które osiągnąć można dopiero w drodze prawidłowego wzbogacania węgla surowego przy równoczesnym założeniu, że końcowy uzysk koncentratu węglowego osiąga swoje maksimum odpowiadające obecnemu stanowi rozwoju technologii i techniki przeróbki.

Z powyższego wynika konieczność właściwego ustawienia obu czynności dających dopiero

pełny cykl produkcji węgla, a unikania nieprawidłowego, zbyt małego rozwoju odcinka wzbogacania węgla.

Niestety stwierdzić należy, że w wielu kopalniach znajdujemy na tym odcinku jeszcze duże zacofanie techniczne, powodujące poważne straty ekonomiczne nie tylko dla danej kopalni, ale również i dla szeregu odbiorców opierających swoją produkcję na węglu z tej kopalni lub grupy kopalń stojących na tym samym niskim poziomie rozwoju technicznego. Z tych oczywistych i prostych założeń wynika, że niepełny cykl produkcyjny rzutuje nie tylko na wskaźniki ekonomiczne danej kopalni, ale również i na pozostałe gałęzie przemysłu bazujące na węglu pochodzącym z niepełnego cyklu produkcyjnego.

Z kolei należałoby zwrócić uwagę na zagadnienie możliwie pełnego wykorzystania materiału surowego, dostarczanego do zakładu przerobczego przez kopalnię, w kierunku zwiększenia do maksimum uzysku węgla w postaci koncentratów nadających się do właściwego zużycia przemysłowego. Z zagadnieniem tym wiąże się problem zmniejszenia strat węgla w odpadach do osiągalnego minimum oraz problem prawidłowego wykorzystania mułów węglowych.

Z powyższych rozważań wynika, że przeróbka mechaniczna stanowi o realizacji zadań ekonomicznych, jakie górnictwo powinno spełnić. Jedynie przez prawidłowy i możliwie szybki rozwój przeróbki mechanicznej, opierający się na postępie w dziedzinie technologii procesów przerobczych oraz w dziedzinie konstrukcji maszyn i urządzeń przerobczych, możliwe jest rozszerzenie i prawidłowe wykorzystanie naturalnych baz surowcowych udostępnionych robotami górnictwami.

Postęp w dziedzinie technologii procesów przerobczych może być przymusowy i planowy. Postęp przymusowy spowodowany jest zbyt powolnym rozwojem zagadnień przerobczych w stosunku do systematycznego ubożenia złóż kopaliny użytecznej. Zjawisko to jest wynikiem niewłaściwego ustawienia zagadnienia i spowodować może znaczne zahamowanie produkcji koncentratów bardzo cennej nieraz kopaliny lub produkcję jej w jakości znacznie niższej od wymaganej, przy równocześnie ogromnych nieraz stratach w odpadach. Oba przejawy tego samego zjawiska są ekonomicznie szkodliwe i pociągają za sobą ogromne straty dla gospodarki narodowej.

W przeciwieństwie do poprzedniego, postęp planowy przewiduje z góry systematyczne, naturalne ubożenie złóż kopaliny użytecznej i drogą systematycznych wieloletnich badań opracowuje nowe procesy przerobcze i to nie tylko dla złóż już eksploatowanych, ale również dla złóż odkrytych, jeszcze nie wziętych do eksploatacji ze względu na ich niepełną wartość przemysłową.

Postęp techniczny powinien iść w kierunku upraszczania metod przerobczych w celu obniżenia nakładów inwestycyjnych, kosztów wzbogacania oraz kosztów ruchu.

Zasadniczym czynnikiem, warunkującym prawidłowość projektowania budowy nowych kopalń lub zasadniczej przebudowy kopalń istniejących, jest właściwa współpraca inżyniera górniczego projektującego eksploatację poszczególnych pokładów z inżynierem technologiemi przeróbki mechanicznej na odcinku prawidłowego zaprojektowania kolejności eksploatacji poszczególnych pokładów i ich udziału w ogólnym wydobywaniu w zależności od charakteru technologicznego poszczególnych pokładów, ich wzbogacalności i spodziewanego uzysku węgla użytkowego (handlowego).

Należy tu ze specjalnym naciskiem podkreślić, że końcowe efekty gospodarcze zakładu górniczego, spowodowane produkcją i sprzedażą węgla użytkowego, zależą przede wszystkim od stosunku udziału procentowego poszczególnych sortymentów węgla w ogólnym bilansie wydobywania, od klasy wyprodukowanych sortymentów, od prawidłowo wydzielonych i wzbogaczonych typów węgla (o ile kopalnia opiera swą produkcję na węglach różnych typów), od wielkości ogólnego uzysku węgla w stosunku do masy węgla wyeksploatowanego, i, co z tym się ściśle wiąże, od wielkości strat użytecznej masy węglowej w odpadach.

Szereg tych problemów można rozwiązać już w trakcie projektowania kopalni. Na kształtowanie się bilansu sortymentów węgla będzie miał ogromny wpływ dobór odpowiednich metod urabiania, załadowania urobku surowego i jego transportu. Na wynik ogólny będzie miało wpływ odpowiednie dobranie kolejności eksploatacji poszczególnych pokładów, odpowiednie zmieszanie urobku już na dole kopalni, dokładne wydzielenie na dole w kopalni węgla różnych typów i odrębne ich wydanie na powierzchnię w celu wzbogacenia, wreszcie wydzielenie węgla z pokładów zupełnie czystych, nie wymagających wzbogacania mechanicznego. Właściwy dobór kolejności eksploatacji umożliwi przez długi okres czasu otrzymanie węgla surowych o jednakowej lub w nieznacznym tylko stopniu zmieniającej się charakterystyce technologicznej, co z kolei umożliwi prawidłowe ich wzbogacanie i utrzymanie przez cały okres czasu odpowiednich parametrów jakościowych, przyjąwszy stosowanie dobrze uregulowanego, technologicznego procesu wzbogacania.

Jest rzeczą oczywistą, że powyżej szkicowo założone naukowe zasady projektowania wydobywania przy równoczesnym prawidłowym projektowaniu wzbogacania węgla surowego pozwolą na ekonomiczną gospodarkę wydobywaniem i wzbogacanym węglem użytkowym (handlowym), umożliwią prawidłowe zaplanowanie ekonomicznie najwłaściwszego sposobu zużycia każdej tony węgla zgodnie z jego typem, klasą oraz przydatnością scharakteryzowaną jego własnościami technologicznymi, jako surowca idącego do dalszej produkcji.

Powyższe rozważania dążą do uniknięcia na przyszłość możliwości budowy nowych kopalń lub zasadniczej przebudowy istniejących kopalń bez prawidłowo opracowanego projektu wzbogacania węgla surowego lub wzbogacania

tylko części wydobywania, w razie zaplanowania zbytu pewnej części produkcji w sortymentach zdeklasyfikowanych lub w postaci niesortu. Dopuszczenie do realizacji nieskoordynowanego projektu wydobywania i przerobu lub bez uwzględnienia przeróbki w ogóle jest możliwe jedynie w wypadku: a) taniej eksploatacji odkrywkowej przypowierzchniowego wychodu pokładów węgla energetycznego, b) przy równoczesnym istnieniu w nieznacznej odległości od odkrywki zakładów energetycznych przystosowanych do spalania węgla odpadkowych, pod warunkiem że suma nakładów inwestycyjnych, kosztów eksploatacyjnych, transportu, kosztów przetwarzania tych węgla w energię da pozytywny bilans ekonomiczny, wyrażony ilością wyprodukowanej energii.

Tego samego rodzaju uwagi odnoszą się również do opracowywania planów rozwojowych kopalń przy równoczesnym projektowaniu ich modernizacji. Przy opracowywaniu tych planów należy nie tylko mieć na uwadze konieczność uzyskania maksymalnego wydobywania, ale przede wszystkim należy opracować szczegółowy plan wzbogacania zwiększonej ilości wyeksploatowanego węgla surowego zgodnie ze słusznymi założeniami techniczno-ekonomicznymi.

Z zagadnieniem tym łączy się dalszy problem inicjowania planowej gospodarki eksploatacyjnej złóż węgla w zależności od możliwości pozyskania pożądanych typów węgla oraz od ich zapotrzebowania na rynkach zbytu. Ten sposób planowej gospodarki złożami powinien umożliwić racjonalne skierowywanie na rynek takich typów i klas węgla, na które w danym okresie gospodarczym jest największe zapotrzebowanie, przy ograniczaniu wzrostu produkcji typów lub klas, na które brak zapotrzebowania. Tak pojęte planowanie z zastrzeżeniem względów ogólnoeksploatacyjnych i racjonalnej gospodarki górnictwa, pozwoli również na racjonalne zużycie najbardziej przydatnych w danym okresie typów i klas węgla i zabezpieczy dla każdego re-sortu planowaną bazę surowcową, a jednocześnie ograniczy nie zawsze celowe zużywanie węgla innych typów, jako surowca zastępczego. Zastrzeżenie powyższe nie dotyczy prac badawczych, mających na celu zastąpienie określonych typów węgla innymi typami przy zmianie technologii procesu przetwórczego (np. tworzenie koksowych mieszanek węgla wsadowych przy stopniowym zwiększaniu w nich udziału węgla słabo spiekających).

Reasumując powyższe rozważania można powiedzieć, że zapoczątkowanie lub bardziej planowe wykorzystywanie postępu technicznego w przeróbce mechanicznej jest możliwe jedynie przy pełnym zrozumieniu celu eksploatacji węgla, a dokładniej celu, do jakiego ma służyć wydobyty i wzbogacony węgiel. Konieczność zrozumienia tego podstawowego założenia obowiązuje tak górnika, jak i przeróbkarza.

Przy omawianiu technologicznych kierunków rozwojowych przeróbki mechanicznej, należałoby na wstępie omówić nieco szerzej obecnie

stosowane metody wzbogacania i ich możliwości dalszego rozwoju.

Stosunkowo znaczna część węgla surowych wzbogacana jest metodą suchą w wialnikach. Metoda ta ma niewątpliwie poważne zalety, do których zaliczyć należy przede wszystkim możliwość uzyskiwania wszystkich produktów wzbogacania w stanie suchym, a więc pozbawionych bezużytecznego balastu, jakim jest woda, poza tym, gospodarka czynnikiem wzbogacającym jest nader prosta, przy stosunkowo niskich kosztach inwestycyjnych budowy tego typu zakładu. Niestety możliwość stosowania tej metody jest ograniczona jedynie do węgla dających się łatwo wzbogacać oraz suchych. Praktyka wykazuje, że z biegiem lat następuje systematyczny, naturalny ubytek węgla dających się łatwo wzbogacać, przy stałym wzroście ilości węgla coraz to trudniejszych do wzbogacania oraz posiadających coraz większą wilgotność, zwłaszcza w klasach drobnych. Stan taki ogranicza szybko ilość węgla surowych, które można wzbogacać metodą suchą. Do tego trzeba dodać równoczesny stały wzrost jednostkowej dziennej produkcji kopalń. Wobec konieczności zachowania wąskiej skali klasyfikacji nadawy przed wzbogaceniem w wialnikach, stan taki coraz to bardziej komplikuje układ maszyn i urządzeń przerobczych w zakładzie. Analizując efekty stosowania tej metody wzbogacania, dochodzi się do wniosku, że nie ma ona w chwili obecnej poważniejszych szans rozwojowych i ulegnie raczej naturalnemu zanikowi.

Wzbogacanie węgla kamiennych w osadzarkach strumieniowych wymaga przeprowadzania szczegółowych badań, wydaje się jednak, że dla pewnych węgla o określonej charakterystyce technologicznej metoda ta będzie miała poważne szanse rozwoju, zwłaszcza przy wprowadzeniu bardzo dokładnej automatycznej regulacji odbioru dalszych produktów wzbogacania (odbiorniki sterowane hydraulicznie lub elektrycznie). Wzbogacanie w osadzarkach strumieniowych jest u nas mało rozpowszechnione, a doświadczenia uzyskane na typach już przestarzałych, pozbawionych regulacji automatycznej mogą sugerować fałszywe wnioski w odniesieniu do samej zasady wzbogacania. Przy badaniu możliwości szerszego stosowania tej metody należałoby zwrócić specjalną uwagę na problem właściwego obliczania gospodarki wodnej (strona hydrauliczna procesu), dobranie odpowiednich nachyleń koryt (ewentualnie zastosowanie urządzeń pozwalających na precyzyjną regulację kątów nachyleń poszczególnych odcinków koryta) niezależnie od bezwzględnej konieczności stosowania regulacji automatycznej.

Mając na uwadze stały, stosunkowo silny wzrost zawartości przerostów i odpadów w węglu surowym, wydaje się niezmiernie ważne skierowanie specjalnej uwagi na konieczność rozszerzenia stosowania wzbogacania w cieczach ciężkich zawieszinowych. W związku z tym powstaje konieczność zastosowania odpowiedniego krajowego obciążnika dla cieczy ciężkiej, któryby się charakteryzował możliwie dużą niezmienną

nością (trwałością), małą lepkością i łatwą regeneracją w obiegu zamkniętym płuczki. Zagadnienie powyższe powinno być rozwiązane w możliwie najbliższym czasie.

Wzbogacanie węgla w cieczach ciężkich dotychczas stosowane było prawie wyłącznie do surowych węgli koksujących, uważać jednak należy, że i węgle energetyczne mogą być również wzbogacane tą metodą. W chwili obecnej, przy znacznym postępie techniki przeróbczej, metoda ta jest raczej metodą niezbyt kosztowną, a uzyskiwane doskonałe rezultaty wzbogacania, minimalne straty węgla w odpadach, stosunkowo niskie nakłady inwestycyjne na budowę płuczek tego typu przemawiają raczej za szerokim jej stosowaniem.

W początkowym etapie zwiększanie udziału węgla energetycznych wzbogaczanych w cieczach ciężkich należy w pierwszym rzędzie ustalić ramową (normatywną) charakterystykę technologiczną węgli energetycznych kwalifikowanych do wzbogacania tą metodą.

Zakres wymiaru ziarn węgla surowego wzbogacanego dotychczas w cieczach ciężkich był ograniczony od dołu wymiarem 6, a nawet 10 mm ze względu na zmniejszającą się dokładność wzbogacania ziarn drobniejszych, spowodowaną lepkością cieczy ciężkiej. Badania nad zawieszinowymi cieczami ciężkimi powinny iść w kierunku wykrycia odpowiednich odczynników, które dodane do cieczy ciężkich spowodowałyby zmniejszenie jej lepkości przy utrzymaniu możliwie dużej trwałości zawiesiny. Tego rodzaju odczynniki są stosowane zagranicą przy precyzyjnym wzbogacaniu rud w przypadkach, gdy wymagana jest wysoka trwałość zawiesiny przy małej lepkości cieczy, przy czym zmniejszenie lepkości umożliwia znaczne obniżenie dolnej granicy wymiaru wzbogaczanych ziarn.

Coraz większe prawa obywatelskie zdobywa wzbogacanie węgla o uziarnieniu 0,5 — 10 mm w osadzarkach wirowych (hydrocyklonowych), w których ośrodkiem wzbogacania jest zawieszinowa ciecz ciężka, przy czym zawieszinę stanowi może magnetyt, baryt, a nawet odpady flotacyjne. Ze względu na dobre wyniki wzbogacania należałoby na tę metodę zwrócić szczególną uwagę, gdyż stanowi ona uzupełnienie osadzarek cieczy ciężkich przystosowanych do wzbogacania ziarn grubszych. Dzięki temu można już w chwili obecnej przystąpić do projektowania zakładów przeróbczych o jednolitej gospodarce czynnikiem wzbogaczającym, jakim jest ciecz ciężka. Wzbogacanie w hydrocyklonach wymaga jednak dalszych badań i usprawnień, zwłaszcza w kierunku zmniejszenia kosztów ruchu tych osadzarek, które obecnie są jeszcze stosunkowo duże.

Z zagadnieniem wzbogacania ziarn najdrobniejszych wiąże się również konieczność poważnego zwiększenia udziału węgla wzbogacanego we flotownikach. Metoda ta powinna przede wszystkim objąć całkowitą ilość drobnoziarnistych węgli koksujących oraz poważną ilość węgli energetycznych dających wysokowartościowe koncentraty. Równocześnie ze wzrostem udziału węgla wzbogaczanych we flotownikach

konieczne jest zbadanie przydatności technologicznej dotychczas stosowanych odczynników flotacyjnych oraz przeprowadzenie prac badawczych na odcinku prawidłowego doboru odczynników do charakteru technologicznego wzbogacanego węgla w celu uzyskania dla każdego węgla optymalnych wskaźników jakościowych. Konieczna jest również bardzo szczegółowa analiza dotychczas stosowanych schematów technologicznych oddziałów flotacyjnych, z których niejeden wymaga dokładnego zbadania naukowego.

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na często spotykaną rutynę w doborze procesów technologicznych, nie zawsze zgodną z założeniami naukowymi. Rutyna powoduje obniżenie wskaźników jakościowych produktów wzbogacania, a w szczególności jakości otrzymywanych koncentratów, co z kolei powoduje obniżenie ich wartości, względnie zwiększenie strat substancji węglowej, a zatem istotne straty. Rutyna ta w ostrej formie przejawia się bardzo często w nieprzemyślanym żądaniu stworzenia typowego zakładu przeróbczego, który mógłby wzbogacać dowolny węgiel, o dowolnej charakterystyce technologicznej, dając pomimo wszystko optymalne wskaźniki jakościowe produktów wzbogacania.

Waracając do zagadnienia wzbogacania najdrobniejszych ziarn węgla, należy zwrócić uwagę na konieczność poważnego rozszerzenia badań nad elektrostatycznym wzbogacaniem suchych pyłów węglowych. Można już dzisiaj wysunąć przypuszczenie, że metoda ta rokuje bardzo poważne nadzieje na jej przydatność przemysłową.

Do bardzo ważnych problemów technologicznych zaliczyć należy również zagadnienie gospodarki wodnej w płuczkach przy równoczesnym uporządkowaniu gospodarki mułami węglowymi. Uporządkowanie gospodarki wodnej łączy się z koniecznością modernizacji zakładów przeróbczych tak pod względem technologicznym, jak i technicznym. Jako zasadniczy punkt tego zagadnienia należy wymienić konieczność zamknięcia obiegów wodnych przy prawidłowym oczyszczaniu zwrotnej wody płuczkowej. Badania powinny iść w kierunku możliwie szerokiego stosowania hydrocyklonów zagęszczających, wysoko wydajnych zagęszczaczy innych typów oraz w wypadkach wynikających z konieczności technologicznej stosowania flokulacji lub innych metod ułatwiających strącanie ziarn o charakterze koloidalnym lub zbliżonym do koloidalnego.

Przy projektowaniu gospodarki wodnej należy zwrócić specjalną uwagę na konieczność stosowania jednego lub nieraz nawet kilku wewnętrznych obiegów wodnych w celu uniknięcia niepotrzebnego obniżania jakości produktów wzbogacania, a przede wszystkim w celu wydzielania mułów o różnej zawartości popiołu. Z uporządkowaniem gospodarki wodnej wiąże się również zagadnienie poważnego zmniejszenia ilości ścieków przemysłowych odprowadzanych do zbiorników wodnych, co przyczyni się do zaoszczędzenia ilości zużywanych wód prze-

mysłowych przez zmniejszenie ilości wody świeżej dodawanej do obiegu.

Nie należy zapominać o konieczności szczegółowej analizy procesów technologicznych w istniejących zakładach przeróbczych, przy czym jako układ porównawczy muszą służyć szczegółowe badania przeróbcze charakteru technologicznego węgla surowego wzbogacanego w okresie planowanej modernizacji układu oraz analiza mogących nastąpić w przyszłości zmian składu technologicznego nadawy. Modernizacja procesów przeróbczych powinna dążyć naturalnie do obniżenia zawartości popiołu i wody w węglu użytkowym oraz obniżenia strat węgla w odpadach. Projekt modernizacji procesów technologicznych powinien być udokumentowany poważną analizą wskaźników techniczno-ekonomicznych. Tego rodzaju modernizacja ma na celu zapobieżenie mogącym powstać w przyszłości trudnościom na rynkach zbytu oraz wprowadzenie prawidłowej i ekonomicznej gospodarki węglem nie tylko w zakładzie górniczym, ale również w innych przemysłach opierających swą wytwórczość na bazie węgla koksującego i energetycznego.

W najbliższej przyszłości należy przeanalizować możliwość przemysłowego wzbogacania drobnoziarnistych (0 — 10 mm) przerostów (produktów przejściowych), otrzymywanych w procesie mechanicznego wzbogacania węgla koksujących. Badania przeprowadzone na drodze laboratoryjnej dowiodły, że z produktów tych można uzyskać dodatkowo stosunkowo duże ilości węgla wsadowego. Produkty te, po odpowiednim ich rozdrobnieniu, mogą być wzbogacane na stołach koncentracyjnych lub we flotownikach.

Stałe zwiększanie ilości węgla eksploatowanego na podсадkę płynną stwarza konieczność opracowania prostej i taniej metody wzbogacania miałow węglowych zanieczyszczonych piaskiem podsadzkowym, zwłaszcza w przypadkach, gdy pozostałe sortymenty nie wymagają wzbogacania mechanicznego.

Z zagadnieniem ekonomicznej gospodarki węglem wiąże się bardzo ściśle problem ustalenia wskaźników normatywnych określających stopień zanieczyszczenia i jego rodzaj, który kwalifikuje węgiel surowy do wzbogacania mechanicznego. Tego rodzaju wskaźniki normatywne umożliwią racjonalne planowanie wzbogacania oraz stanowić będą podstawę do opracowywania projektowych założeń budowy i przebudowy zakładów przeróbczych.

Jako jedną z dalszych wytycznych, która będzie mogła być zrealizowana po okresie systematycznego unowocześnienia procesów przeróbczych, można wymienić zarysowującą się już konieczność projektowania zakładów przeróbczych specjalizujących się w produkcji koncentratów węglowych o specjalnej charakterystyce jakościowej. W szerokim tego słowa znaczeniu będą to zakłady przeróbcze przygotowujące węgiel wsadowy dla zakładów koksowniczych, zaś przy zacieśnianiu tego określenia — będą to zakłady przygotowujące jeden lub więcej koncentratów węglowych, z których każdy będzie

przeznaczony do określonych celów przetwórczych. Przykładem tego rodzaju może być zakład przeróbczy dający węgle niskopopiołowe. W zakładach tego rodzaju metody przeróbcze i procesy technologiczne dostosowane będą do otrzymywania koncentratów o ściśle określonej charakterystyce jakościowej.

Unowocześnienie procesów technologicznych, związane z koniecznością maksymalnego zwiększenia uzysku węgla użytkowego, możliwe jest przy równoczesnym szerokim postępie technicznym w zakresie budowy maszyn i urządzeń przeróbczych oraz ogólnym postępie w dziedzinie projektowania i budowy zakładów przeróbczych.

Na pierwszy plan wysuwa się konieczność poważnego przyspieszenia normalizacji typowych maszyn i urządzeń przeróbczych oraz systematycznego sporządzania specjalnych katalogów dostępnych nie tylko do celów służbowych, ale również do celów szkoleniowych na wzór atlasów konstrukcyjnych drukowanych przez szereg instytucji wydawniczych Związku Radzieckiego. W akcji normalizacyjnej należy dążyć do możliwie jak najdalej idącej eliminacji typów przestarzałych o małej wydajności i sprawności, natomiast wprowadzać typy nowoczesne o stwierdzonej ich przydatności technicznej.

Ogromny wzrost wydobywania węgla i innych kopalin użytecznych w Polsce Ludowej stwarza już dzisiaj konieczność budowy co najmniej dwóch specjalizowanych fabryk maszyn i urządzeń przeróbczych, co pozwoli nie tylko na pokrycie potrzeb inwestycyjnych, ale umożliwi równocześnie budowę prototypów, analizę ich pracy, szerokie studia nad postępowaniem technicznym oraz zapewni rozwój tej dziedziny zagadnień technicznych.

Akcja normalizacji nie powinna w żadnym razie hamować prac badawczych i wynalazczych na odcinku konstrukcji maszyn i urządzeń przeróbczych, przeciwnie, powinna pobudzać myśl twórczą. Szereg istniejących typów maszyn i urządzeń powinien być skierowany do porównawczego opracowania konstrukcyjnego i technologicznego w celu otrzymania rozwiązań jak najbardziej nowoczesnych, dostosowanych do potrzeb technologicznych naszych węgla. Wydaje się konieczne prowadzenie w tym okresie akcji konkursowej dla opracowania rozwiązań konstrukcyjnych określonych typów lub zespołów maszyn lub urządzeń przeróbczych. Normalizacja maszyn i urządzeń przeróbczych powinna być traktowana jako praca wieloletnia, przy czym nasilenie prac powinno być znaczne w pierwszym okresie w celu opracowania pierwszych grup typowych maszyn i urządzeń. W związku z tym nie należałoby zagadnienia tego traktować dorywczo, ale stworzyć specjalną grupę lub komórkę organizacyjną, której wyłącznym celem będzie normalizacja.

Przy rozpatrywaniu nowoczesnych konstrukcji przesiewaczy należy zwrócić specjalną uwagę na rozszerzenie stosowania najbardziej nowoczesnych przesiewaczy wibracyjnych. Prze-

siewacze tego typu są u nas stosunkowo mało rozpowszechnione pomimo niewątpliwie dużych zalet, jak np. wysoka wydajność z jednostki powierzchni roboczej sita, wysokiego współczynnika sprawności przesiewania itp. Między typami przesiewaczy vibracyjnych zasługują na specjalną uwagę wibratory z napędem elektromagnetycznym. Przesiewacze te praktycznie nie wywołują zupełnie obciążeń dynamicznych konstrukcji nośnej budynku. Do przesiewania wilgotnych miałów węglowych powodujących zaklejanie otworów w sitach należy stosować urządzenia nagrzewające elektrycznie powierzchnię roboczą sit. Napięcie prądu doprowadzone do izolowanego sita nie powinno w zasadzie przekraczać 24 V.

Równolegle do rozwoju konstrukcji przesiewaczy vibracyjnych należy dążyć do poważnego unowocześnienia przesiewaczy rezonansowych, przy czym typowe rozwiązania konstrukcyjne przesiewaczy, które obecnie pracują na naszych zakładach, należy uważać już raczej za przestarzałe. Konstrukcję nośną przesiewacza w typach nowoczesnych zastępuje się silną ramą nośną umieszczoną pod skrzynią sitową i przytwierdzoną sprężyscie do podłogi budynku. Również na uwagę zasługują przesiewacze rezonansowe, w których napęd nie jest powiązany ze skrzynią sitową i jest zupełnie podobny do napędu przesiewaczy vibracyjnych inercyjnych. Ostatnio wprowadza się do ruchu przesiewacze ultra - rezonansowe.

Wreszcie z grupy urządzeń przesiewających zasługują również na uwagę przesiewacze szybkobieżne.

Uważać należy za konieczne przystąpienie do produkcji sit plecionych (składanych) z drutów profilowych charakteryzujących się większym współczynnikiem prześwitu, niż sita wykonane w postaci blach dziurkowanych. Zastąpienie sit blaszanych sitami plecionymi (składanymi) pozwoli na zwiększenie wydajności przesiewaczy przy równoczesnym wzroście współczynnika sprawności przesiewania. Równocześnie należy przystąpić do krajowej produkcji sit plecionych o małych wymiarach otworów (tkaniu) z drutu nierdzewnego i fosforobrazowego oraz z włókien syntetycznych, jak perlon i stylon. Sita tego rodzaju konieczne są do odwadniania mułów gruboziarnistych, do odmulania mokrych miałów węglowych przed ich wzbogacaniem mechanicznym, do odwadniania mułów na filtrach próżniowych itp.

Szeroko stosowana metoda wzbogacania w osadzarkach pulsacyjnych wymaga również wytyczenia właściwej linii rozwojowej. Osadzarki pulsacyjne tłokowe mają za sobą poważną drogę rozwojową zakończoną wielce obiecującym skonstruowaniem osadzarek o wysokiej często-

tliwości pulsacji sięgającej do 850 na minutę. Badania przeprowadzone w ZSRR udowodniły, że zastosowanie tego rodzaju osadzarek pozwoli na uzyskanie doskonałych wyników wzbogacania miałów węglowych. Należy przyjąć za fakt, że wszelkie rozwiązania konstrukcyjne osadzarek tłokowych, w których tłok umieszczony był pod łóżem roboczym, praktycznie zostają eliminowane w ruchu, przy czym panuje przekonanie, że osadzarka tłokowa zostanie w końcu wyparta przez osadzarkę beztłokową. Obecnie zapatrywania te można zrewidować i wysunąć przypuszczenie, że osadzarki tłokowe wolnobieżne (do 80 pulsacji na minutę) będą raczej coraz rzadziej stosowane, przy czym stopniowo będzie wzrastać zastosowanie osadzarek tłokowych szybkobieżnych do wzbogacania miałów. Do wzbogacania ziarn powyżej 10 mm będą coraz szerzej stosowane osadzarki beztłokowe.

W konstrukcji osadzarek beztłokowych linia rozwojowa uwidacznia się przede wszystkim w systematycznym zmniejszaniu komory powietrznej, znajdującej się ponad zwierciadłem wody oraz zastąpienie mimośrodowo sterującego tłoczka rozrządu powietrza przez sterowanie krzywką pozwalające na praktycznie dowolną charakterystykę krzywej pulsacji. Przez opanowanie kształtu krzywej pulsacji uzyskuje się dodatkowy czynnik pozwalający na dokładniejsze opanowanie procesu rozwarstwienia materiału surowego i uwypuklenie w tym procesie wpływu różnicy ciężarów właściwych składników nadawy na przebieg wzbogacania. Jeżeli do osadzarki tego rodzaju włączy się nienagannie działająca automatyczna regulacja odbioru ciężkich produktów wzbogacania, otrzyma się doskonałą maszynę do wzbogacania węgla o wyżej średniej zdolności wzbogacania.

Do wzbogacania węgla trudno i średnio wzbogacalnych należy opracować krajowe typy osadzarek cieczy ciężkich oraz urządzeń do regeneracji zawiesziny ciężkiej. Podobnie należy opracować pełną dokumentację techniczną dla osadzarek wirowych (hydrocyklonowych) i hydrocyklonów zagęszczających.

Niezależnie od zapewnienia postępu technicznego w dziedzinie konstrukcji i budowy maszyn i urządzeń przeróbczych, należy rozszerzyć poważnie automatyzację regulacji procesów przeróbczych, zdalnego sterowania środkami transportu wewnątrzzakładowego oraz dyspozytorskiego prowadzenia ruchu zakładu przeróbczego.

Powyższe uwagi mają stanowić niejako ramowe wytyczne bardzo obszernej problematyki postępu w dziedzinie technologii i techniki przeróbczej, gdyż szersze rozwinięcie zagadnień wykraczałoby poważnie poza ramy artykułu.

Wymiana doświadczeń

Mgr Inż. ALEKSANDER OSUCH
kopalnia „CZELADŹ”

Strona ekonomiczna mechanizacji urabiania i ładowania w kopalni „Czeladź”

Od Redakcji: Kopalnia „Czeladź” posiada nielada osiągnięcie na przestrzeni całego roku w postaci wysokiej rytmiczności produkcji, co się dodatnio odbiło na niemal wszystkich wskaźnikach. Nie wątpimy, że kopalnia „Czeladź” zajmie w br. jedno z czołowych miejsc w przemyśle węglowym.

Mechanizacja urabiania i ładowania w przodkach węglowych jest zagadnieniem, którym zarówno władze państwowe jak i górnicy zajmują się z coraz większym zainteresowaniem, poświęcając mu wiele uwagi. W wytycznych do planu sześcioletniego określono mechanizację, jako jeden z najważniejszych czynników zmierzających do podniesienia wydobywania i wydajności. Dziś staje się zrozumiałe, że bez mechanizacji, bez stale postępującej naprzód techniki mechanizacyjnej nasze kopalnie nie osiągną zadań, jakie stoją przed nimi.

Niejednokrotnie nasuwają się wątpliwości, czy słusznie poświęca się tak dużo uwagi mechanizacji urabiania i ładowania, podczas gdy niektóre procesy bardziej pracochłonne pozostają prawie nie tknięte, czekając dopiero na rozpracowanie. Wiadomo, że roboty węglowe stanowią zaledwie 12 do 15% prac całej załogi kopalni, podnoszenie zatem wydajności tylko w przodkach węglowych mogłoby nie wywrzeć większego wpływu na stosunki wydajnościowe i ekonomiczne kopalni, gdyż pozostałe 88—85% załogi może pochłonąć zyski mechanizacyjne osiągnięte w przodkach.

Pod tym aspektem staje przed kopalnią poważny problem, jak powinna wzrastać mechanizacja w przodkach i poza przodkami, żeby kopalnia, jako całość, osiągnęła korzyści w dziedzinie wydajności i całej swej ekonomiki. Niewątpliwie, zagadnienie jest dość poważne, toteż opracowanie jego wymaga dużego nakładu czasu i przeanalizowania licznych przykładów, co przekracza ramy artykułu. W niniejszym artykule rozpatrzona zostanie tylko wrywkowo strona ekonomiczna mechanizacji urabiania i ładowania w przodkach węglowych kopalni „Czeladź”.

Mechanizacji przodkowej od szeregu lat poświęcano w kopalni „Czeladź” wiele wysiłków, toteż nic dziwnego, że kopalnia ma znaczne sukcesy na tym odcinku. Od wielu lat zakorzenił się w kopalni rzadko gdzie indziej spotykany zwyczaj, że wszystkie chodniki — w pokładach cienkich i grubych, w węglu miękkim i twardym — drążone były wyłącznie przy użyciu wrębiarek chodnikowych. Zwyczaj ten wyrobił nawet typ „czeladzkiego” górnika, nie umiającego bez wrębu i tą samą obsadą uzyskać równego postępu wyłącznie robotą strzelniczą.

Cykl pracy w zmechanizowanym przodku wąskim jest dwuzmianowy, a mianowicie: wykonanie wrębu na głębokość 2,5 — 3,5 m i odstrzelenie węgla powyżej wrębu w czasie jednej zmiany, zaś wybieranie urobku, odstrzelenie dolnej części i zabudowanie chodnika w czasie drugiej zmiany. Dzięki tak postawionej mechanizacji robót wąskich, kopalnia osiąga znaczne korzyści finansowe w postaci zwiększonego udziału sortymentów grubych i średnich, a co za tym idzie, również zwiększonej sprzedażnej wartości węgla, przy równoczesnym zmniejszeniu co najmniej o 50% rozchodu zużycia materiałów wybuchowych, a wreszcie znacznym przyspieszeniu wykonania robót przygotowawczych.

Należy podkreślić, że kopalnia zwiększa rocznie udział wydobywania ze ścian, mianowicie z 29,4% w roku 1950 na 60,1% całego wydobywania w ciągu trzech kwartałów 1954 r. Jednocześnie maleje ilość robót przygotowawczych, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż ściany wymagają w porównaniu z każdym innym systemem wybierania znacznie mniej przygotówek.

Tablica 1 reasumuje dotychczasowe wyniki kopalni w dziedzinie urabiania i ładowania.

TABLICA 1

R O K	chodniki			zabierki (filary)			ściany			kopalnia	
	udział w wydobywaniu kopalni %	mechanicznie		udział w wydobywaniu kopalni %	mechanicznie		udział w wydobywaniu kopalni %	mechanicznie		mechanicznie	
		urobiono	załadowano		urobiono	załadowano		urobiono	załadowano	urobiono	załadowano
		%	%		%	%		%	%	%	%
1950	25,1	96,4	1,2	45,5	—	—	29,4	87,1	40,0	49,9	12,1
1951	24,0	95,2	3,1	35,3	—	—	40,7	66,2	44,2	48,3	18,7
1952	19,3	96,2	0,9	38,3	0,9	0,4	42,4	56,3	48,9	42,4	21,2
1953	17,4	94,6	4,3	30,8	3,2	0,2	51,8	77,4	48,3	57,0	28,9
1954 (I—IX)	17,8	96,4	0,9	22,1	6,2	24,3	60,1	75,9	48,8	64,1	34,9

Podane w tej tablicy suche liczby chociaż odzwierciedlają wyniki, jednak nie dają obrazu trudności i zmagania, jakie trzeba było pokonać w ciągu ostatnich pięciu lat.

Do 1949 roku kopalnia nie знаła mechanicznego ładowania. Pierwsze tony węgla zostały załadowane mechanicznie na ścianach w miesiącu maju 1950 roku, gdy po raz pierwszy w Polsce wprowadzono, z pomyślnym wynikiem, wrębiarkę ładującą, która otrzymała następnie nazwę wręboladowarki typu „Czeladź“. W tym samym roku wprowadzono w kopalni pierwszy „Kaczy dziób“. Z biegiem lat rośnie liczba maszyn do urabiania i ładowania. Kopalnia otrzymuje nowe wrębiarki: angielską — Sullivan 7B, polskiej produkcji — WŁE-50z, radziecką — S-153 oraz ładowarki polskiej konstrukcji ROK.

W roku 1954 wprowadza kopalnia po raz pierwszy w górnictwie węglowym ładowanie mechaniczne wrębiarką (tzw. wręboladowarka wahadłowa) na ścianie w II warstwie o słabym stropie, gdy słupy obudowy znajdują się między przenośnikiem zgrzeblowym pancernym i ociossem. Próby te dały pozytywne rezultaty i dowodzą, że mechanicznie można ładować również na ścianach o słabym stropie i to wtedy, gdy wrębiarka ładująca w jej klasycznym „czeladzkim“ wykonaniu nie może znaleźć zastosowania.

Przeprowadzone w III kwartale br. doświadczenia z mechanizacją zabierek wykazały, że w odpowiednich warunkach urządzenie ładujące ROK w połączeniu z wrębiarką uniwersalną użytą do wrębiania i częściowego ładowania umożliwia osiągnięcie około 100 ton na zmianę węgla i przekroczenie wskaźnika 20 ton wydajności na członka obsady.

Dzięki mechanizmowi zostało w roku 1953 załadowane mechanicznie bez użycia łopaty ładowacza 28,9% całego wydobywania rocznego kopalni. Wskaźnik ten systematycznie wzrasta i w III kwartale br. osiąga już 38% całego wydobywania kopalni.

TABLICA 2

Rok	chodniki		ściany	
	wydajność maszyny			
	wrębiarki		wręboladowarki	
	t/rok na 1 wrę- biarkę	t/rok na 1 wrę- biarkę (bez wrę- boladow.)	t/rok na 1 wrę- biarkę (wręb.)	t/rok na 1 wrę- biarkę (ładow.)
1950	6214	35021	58200	25022
1951	5855	43940	84416	42270
1952	5619	56185	45894	36316
1953	4901	65378	68077	54027

W tablicy 2 zestawiono ciekawe wyniki pracy wrębiarek w ciągu pierwszych czterech lat planu sześcioletniego. Pracujące na chodnikach kopalni „Czeladź“ wrębiarki powietrzne „Demag“, Sullivan 7B. WŁE-50z osiągały w granicach od 4.900 do przeszło 6200 ton urobku rocznie. Wrębiarki pracujące na ścianach wykazywały znaczną wydajność. Wydajność jednej wrębiarki wykonującej wyłącznie wręb dochodziła do

około 65.000 ton podwreńbionego pokładu w ciągu roku. Wrębiarki użyte do pracy wrębiania i ładowania dają coraz większą wydajność. W tym okresie, wręboladowarki dawały w ciągu roku do 84.000 ton wydobywania, a z ilości tej same załadowały do 54.000 ton. Należy podkreślić, że w miarę lepszego wykorzystywania maszyn i urządzeń wydajność tych maszyn stale wzrastała.

TABLICA 3

Rok	wręboladowarki typu „Czeladź“	
	wydajność na robotnika i dniówkę	
	minimalna	maksymalna
1950	14,469 t/dn	18,122 t/dn
1951	14,406 „ „	18,596 „ „
1952	14,365 „ „	19,190 „ „
1953	14,455 „ „	21,556 „ „
1954		
m-c I	17,677 „ „	22,222 „ „
„ II	21,720 „ „	22,090 „ „
„ III	21,830 „ „	22,291 „ „
„ IV	19,843 „ „	26,336 „ „
„ V	17,120 „ „	27,046 „ „
„ VI	18,943 „ „	31,139 „ „
„ VII	20,114 „ „	33,189 „ „
„ VIII	19,344 „ „	33,633 „ „
„ IX	21,265 „ „	33,754 „ „

W tablicy 3 zestawiono wyniki w postaci wskaźników wydajności ścian zmechanizowanych wręboladowarkami typu „Czeladź“. Ponieważ w naszej kopalni wręboladowarki pracują na ścianach o różnicy w wysokości przeszło 1 metra, w zestawieniu podano wydajność minimalną i maksymalną. Dzięki stałym ulepszeniom organizacyjnym osiągnięto ostatnio na jednej ze ścian wysokości 3 m i długości 66 m wydajność 33.754 ton na jedną przepracowaną na węglu dniówkę. Są wszelkie dane po temu, że po dalszym usprawnieniu odstawy urobku spod ścian wydajność ta przekroczy 35 ton na dniówkę.

Stosowana od kilku lat mechanizacja urabiania i ładowania na ścianach doprowadziła organizację pracy na ścianie do precyzji w wykonywaniu poszczególnych czynności ściśle zalegających się w czasie. Dzięki takiej mechanizacji 85 — 90% urobku zostaje załadowane mechanicznie za pomocą przenośnika pancernego i wrębiarki ładującej. Zatrudnieni przy zdejmowaniu płyt osłonowych pancernych dwaj górnicy następnie obsługują wrębiarkę ładującą (2 osoby) i załadowują na jednej ze ścian około 350 ton węgla na zmianę, co daje możliwość poważnego zmniejszenia obsady ściany. Np. na ścianie, która daje 400 ton węgla, są zatrudnieni: 2 wrębiarze, 2 górnicy-wiertacze, 3 ładowacze, 3 budowacze, 2 strzałowi i 1 brygadzysta. Tych 13 ludzi przygotowuje, wybiera i zabudowuje ścianę. Bez mechanizacji ładowania wrębiarką obsada ściany musiałaby być o 9 ludzi większa. Obsada na węglu ściany zmechanizowanej, dającej 400 ton z jednego cyklu, wynosi 12,2 dniówki, podczas gdy taka sama ściana bez

wrębiarki ładującej, wykazująca np. wydajność 18,5 t/dn., wymaga 21,5 dniówki. Zysk więc wynosi 9,3 dniówki. Jeśli weźmie się pod uwagę, że w miesiącu sierpniu br. koszt jednej dniówki ze wszelkimi dodatkami i premiami wynosił w naszej kopalni na ścianie 169 zł, znaczy to, że dzienna oszczędność wynosi 1571,7 zł, czyli miesięczna oszczędność wyraża się sumą 42.435,9 zł.

Powyższy przykład, aczkolwiek uwzględniający wyjątkowo wysoką wydajność węglową, dowodzi, że mechanizacja ładowania ścian przynosi w każdym razie na każdej ścianie wielotyśne oszczędności finansowe, dając przy tym dużą oszczędność w załodze ścianowej.

Mechanizacja ładowania na ścianach wywiera również poważny wpływ na ogólną wydajność węglową kopalni. Np. wydajność na węglu wynosiła w kopalni „Czeladź” 7.360 kg przed wprowadzeniem mechanizacji, a obecnie przekroczyła już 9.605 kg na dniówkę. Wydajność ogólna wzrosła w tym okresie o 211 kg/dniówkę.

Reasumując, stwierdzić należy, że mechanizacja chodników przynosi zwiększony postęp dzienny, zaś mechanizacja zabierek powoduje wzrost wydobywania przy tej samej obsadzie. Natomiast mechanizacja ładowania ścian pociąga za sobą zmniejszenie obsady ścianowej, której część może być przeniesiona do innych również robót węglowych, co pośrednio pomnaża zyski ekonomiczne wynikające z mechanizacji.

Mechanizacja urabiania, a w szczególności ładowania, przedstawiona fragmentarycznie na przykładzie kop. „Czeladź”, jest tylko drobnym elementem wielkiego zagadnienia mechanizacji najbardziej pracochłonnych procesów górniczych.

Efekty mechanizacji na ścianach są łatwe do osiągnięcia, gdyż wymagają tylko wprowadzenia na ścianę przenośnika pancernego i wrębiarki dostosowanej do ładowania zarówno przy dobrym, jak i słabym stropie.

Mechanizacja zabierek została pomyślnie rozwiązana dzięki polskiemu wynalazkowi — wręboladowarce. Rodzą się coraz to nowe pomysły zmierzające do podniesienia postępu robót przygotowawczych i wydajności węglowych na robotach wybierkowych.

Jakże słusznie powiedział w 1953 r. Tow. Bierut: „Współczesny przemysł węglowy wymaga coraz większej mechanizacji podstawowych procesów produkcyjnych”. Dziś każdy z górników rozumie powagę słów Tow. Bieruta. Bez mechanizacji nasze górnictwo nie nadąży za postępem wskaźnika wydajności, jaki został już dawno osiągnięty w ZSRR. Pamiętając o tym, górnicy „Czeładzi” dążą uparcie do dalszego wprowadzania wręboladowarek rodzimych ROK, do powiększania liczby ścian zmechanizowanych wręboladowarkami „Czeladź” i wrębiarkami „wahadłowymi”, wprowadzając w czyn zasadę, że każdy mechanizm przyczynia się do zmniejszenia wysiłku fizycznego oraz do tego, aby praca w polskim przemyśle węglowym była lżejsza i wydajniejsza.

Tegoroczny „Dzień Górnika” pozwala załodze kopalni „Czeladź” spojrzeć z dumą na przebyta w bieżącym roku drogę i podsumować swe osiągnięcia. Wytyczne rzucone na naradzie aktywu na początku września br. przez Wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Górnictwa Tow. Jaroszewicza są jasnym drogowskazem na przyszłość.

Konsultacja

Inż. ANTONI WILCZEK

„Warunki techniczne” a jakość produkcji

Ważnym wydarzeniem w życiu gospodarczym ubiegłego roku było wydanie Dekretu z dnia 4 marca 1953 r. o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości. Jakkolwiek poprzednio jakość produkcji nie była, naturalnie, rzeczą obojętną dla władz nadrzędnych, to jednak prawnie sprawa ta została uregulowana dopiero powyższym dekretem. Dekret ten szczegółowo określa sankcje karne za wprowadzanie do obrotu lub zbytu wyrobów przemysłowych złej jakości, aczkolwiek nie precyzuje jaki wyrób należy uważać za gorszy od ustalonej jakości lub nie nadający się do użytku, do którego jest przeznaczony. Wydanie orzeczenia czy dany produkt nadaje się do użytku, do jakiego jest przeznaczony, nie zawsze jest rzeczą prostą.

W obrocie handlowym uznanie danej partii towaru za dobrą lub złą zależało dotychczas wyłącznie od odbiorcy, który przeważnie na-

rzucał swoje metody sprawdzania jakości, nie mające w większości przypadków ani teoretycznego ani praktycznego uzasadnienia. Takim typowym przykładem może służyć swoista metoda badania wytrzymałości brykietów z węgla kamiennego. Polegała ona na zrzucaniu wybranych przez odbiorcę brykietów z wagonów kolejowych na pomost betonowy, przy czym brykiety ulegające rozkruszeniu lub pęknięciu były uważane jako brykiety złe. Rażąca jest subiektywność tej metody, gdyż nie jest bynajmniej obojętne, czy brykiet został opuszczony bez nadania mu prędkości początkowej (wolny spadek), czy też z nadaną mu prędkością początkową (rzucony siłą), albo też, czy brykiet upadł płasko na jedną ze ścian, czy też na jedną z krawędzi. W każdym bądź razie odrzucenie danej partii tylko ze względu na pękanie pojedynczych brykietów nie można uważać za ekono-

micznie uzasadnione i taka metoda badań jakości mogła gospodarce narodowej przynieść duże szkody, nie mówiąc już o tym, że pociągnięcie w tym wypadku kierownika produkcji do odpowiedzialności sądowej (za tego rodzaju przekroczenia jakości) nie powinno mieć miejsca w państwie praworządnym.

Logiczną konsekwencją Dekretu z dnia 4 marca 1952 r. było wydanie Uchwały Prezydium Rządu Nr 398/53 z dnia 30.5.1953 r. w sprawie wprowadzenia obowiązujących warunków technicznych ułatwiających w rezultacie obrót wyrobów ważnych w gospodarce narodowej i regulujących jakość tych wyrobów w chwili przejścia z rąk producenta czy pośrednika do rąk konsumenta.

W oparciu o powyższą Uchwałę Prezydium Rządu ukazały się następnie zarządzenia poszczególnych ministrów, a między innymi zarządzenie Ministra Górnictwa Nr 251 z dnia 12 czerwca 1953 r.

1. Co to są „Warunki techniczne”. Wspomniane zarządzenie Ministra Górnictwa (Nr 251) określa, że opracowanie warunków technicznych należy do zadań działalności normalizacyjnej, a więc „warunki techniczne” są to dokumenty normalizacyjne, które mają ustalić: a) jakościową charakterystykę wyrobów w zakresie decydującym o użytkowych i eksploatacyjnych ich właściwościach, b) dopuszczalne odchylenia cech jakościowych, wreszcie c) sposoby przeprowadzania kontroli jakości wyrobów.

Chcąc uniknąć zbędnego, wielokrotnego powtarzania, będziemy w artykule oznaczali „warunki techniczne” w skrócie literami WT. Są one szczególną formą dokumentów normalizacyjnych i przypominają w zasadzie zwykłe normy przedmiotowe, jednak istnieją pomiędzy normami a WT różnica, polegająca tylko na uproszczonej procedurze ustalania i nieco odmiennym sposobie ich opracowania. Poza tym, inne są również sankcje karne za niestosowanie w życiu norm, a inne przy złamaniu postanowień WT.

Głównym celem opracowania WT jest jednoznaczne ustalenie cech i właściwości wyrobów, odpowiadających wymaganiom odbiorców i użytkowników. Tak więc WT ustalają, jakim wymaganiom powinien odpowiadać gotowy produkt, jak należy odbierać partie gotowego produktu i kiedy należy uznać daną partię za dobrą, a kiedy można ją odrzucić, jako nie nadającą się do obrotu lub użytku.

Zadanie to wydaje się tylko na pierwszy rzut oka proste i łatwe do wykonania. Tylko nieliczni odbiorcy zdają sobie sprawę z ważności tego zagadnienia, jeżeli wezmą pod uwagę praktyki ciągnących się w nieskończoność reklamacji, przy których każda ze stron wysuwa zazwyczaj mnóstwo argumentów, nie zawsze nawet słusznych lub prawdziwych. Wiadomo, że dotychczasowy system odbioru towaru był przeważnie przeprowadzany na podstawie każdorazowo zawieranych umów, bądź też na podstawie przypadkowego sposobu sprawdzenia

jakości. Nie należy zapominać, że odbiór towaru w gospodarce socjalistycznej jest szczególnie ważnym momentem, ponieważ przyjęcie przez odbiorcę towaru niedobrego może narazić gospodarkę socjalistyczną na poważne straty. Niezawinione straty mogą również powstać i u dostawcy w przypadku odrzucenia partii towaru, który tylko ze względu na wadliwy sposób odbioru nie dostał się do obrotu lub użytku.

Widać więc wyraźnie, że ustalenie jednolitych przepisów odbioru towarów, chociaż jest sprawą trudną, lecz bardzo ważną i uregulowanie tego odcinka obrotu handlowego było konieczne i celowe dla dobra całości gospodarki narodowej.

2. Tematyka „warunków technicznych”. W myśl Uchwały Prezydium Rządu Nr 398/53 z dnia 30.5.1953 r. należy opracować WT dla wszystkich wyrobów wyszczególnionych z nazwy w Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1953 oraz dla ważniejszych spośród wyrobów wymienionych grupowo w powyższym planie. Widać stąd, że tematyka WT jest bardzo obszerna, chociaż dotyczy jedynie wyrobów gotowych.

Do ważniejszych tematów opracowanych do 31.III.1954 r. przez jednostki Ministerstwa Górnictwa można zaliczyć następujące „warunki techniczne”:

- a) WT-53/MG-97031 Brykiety z węgla kamiennego
- b) WT-53/MG-97051 Węgiel brunatny energetyczny
- c) WT-53/MG-97081 Brykiety z węgla brunatnego
- d) WT-53/MG-93101 Baryt
- e) WT-53/MG-90010 Łupek ogniotrwały surowy
- f) WT-53/MG-90011 Łupek ogniotrwały prażony.

Równocześnie powyższa uchwała przewiduje, że począwszy od dnia 1.8.1953 r. przy uruchamianiu nowej produkcji należy uprzednio opracować odpowiednie WT z tym, że dopuszczenie do obrotu lub zbytu nowych wyrobów może się odbywać w zasadzie tylko na podstawie zatwierdzonych WT. Postanowienie to jest bardzo doniosłe i korzystne dla użytkownika, gdyż będzie on miał możliwość wypowiedzenia się pośrednio co do celowości i przydatności nowych wyrobów, a tym samym będzie można często wyeliminować jeszcze spotykane wady lub usterki wyrobów nowoprodukowanych, zaś odbiorca będzie mógł z góry wiedzieć, jakiej jakości towar powinien otrzymać.

3. Sposób opracowania WT. Podstawową zasadą przy opracowywaniu zarówno norm, jak i WT było, aby ustalone wymagania opierały się na istniejącej dokumentacji technicznej z uwzględnieniem doświadczenia produkcyjnego oraz interesów i wymagań odbiorców i użytkowników danego wyrobu. Postanowienia WT z jednej strony nie powinny sankcjonować przestarzałych metod pracy, a uwz-

głędniać najnowsze zdobycze techniki, z drugiej zaś strony nie mogą one narzucać zbyt wygórowanych wymagań, których spełnienie byłoby niemożliwe dla większości producentów. Ponadto, wymagania WT muszą być tak ustalone, aby były one najekonomiczniejszym rozwiązaniem z punktu widzenia gospodarki narodowej.

Przy ustalaniu WT na węgiel brunatny energetyczny rozważano sprawę dopuszczalnej zawartości niepalnych części (popiół, woda). Interesy użytkownika wymagają, by zawartość tych części była możliwie jak najmniejsza; ustalenie tej zawartości w granicach 40—50% wydawało się być granicą ostateczną, a tymczasem producent, który obecnie eksploatuje złoża o znacznie większej wilgotności, uważał, że węgiel zawierający w sumie około 50 do 65% balastu jest jeszcze paliwem dostatecznie dobrym, nadającym się do zbytu i użytku. Gdyby więc w wymaganiach WT przyjęto górną granicę zgodnie z życzeniem odbiorców, to przemysł węglowy musiałby wyrzucać na zwały, jako odpady około 40% swej produkcji węgla brunatnego. Wziąwszy dodatkowo pod uwagę wartość opałową tego węgla, która wynosi w stanie dostarczonym ponad 2000 kcal/kg, okazało się, że uznanie tego produktu za odpady byłoby zbyt dużą stratą dla gospodarki narodowej. Jak z powyższego przykładu wynika, każde ustalenie wymagań WT opierało się na głębokiej analizie, przy czym czynnikiem decydującym, o ile tylko nie wchodziło w grę bezpieczeństwo życia ludzkiego, były względy ekonomiczne.

Wyżej opisane zasady, którymi kierowano się przy ustalaniu wymagań, dotyczą również metod badania. Wprawdzie różnica zdań pomiędzy producentem a odbiorcą w tej dziedzinie nie jest tak drastyczna, niemniej jednak różnice te występują, zwłaszcza gdy chodzi o sposób pobrania próbek do analiz.

Wstępnie opracowane WT są uzgodnione w pierw w ramach resortu opracowującego dane WT, a następnie ze wszystkimi zainteresowanymi resortami. Ostatecznie uzgodnione projekty WT są zatwierdzone przez Polski Komitet Normalizacyjny. Z powyższego wynika, że jakkolwiek WT opracowywane są w zasadzie przez producentów, to mimo to nie są one dokumentami jednostronnymi, lecz stanowią rodzaj umowy pomiędzy dostawcą a odbiorcą.

Praktyka wykazała, że pomimo sprzecznych interesów dostawcy i odbiorcy, zaplanowane WT dały się opracować, co dowodzi, że przyjęty sposób opracowywania był właściwy i doprowadził do zamierzonego celu.

4. Stosowanie WT. Podobnie jak przy każdym dokumencie normalizacyjnym, opracowanie WT rozwiązało zaledwie pierwszą fazę zagadnienia. Samo opracowanie WT nie miało większego wpływu na życie gospodarcze, gdyby WT nie miały być stosowane w życiu.

Warunki techniczne musi stosować w pierwszym rzędzie producent, to znaczy powinien on swoją produkcję tak nastawić, aby gotowy pro-

dukt odpowiadał całkowicie wymaganiom ustalonym w WT. Należy pamiętać, że nie wystarczy dostosować do tego końcowe fazy produkcji, lecz cały proces technologiczny musi być tak ułożony, aby spełnić te warunki, to znaczy, że niejednokrotnie producent będzie zmuszony do wprowadzania zmian do technologii procesów produkcyjnych oraz do dokumentacji technicznej i rysunków wykonawczych, aby jego towar w pełni odpowiadał warunkom WT. Nie należy przy tym zapominać, że zatwierdzone i stosowane w życiu WT uzupełniają w zasadzie Dekret z dnia 4 marca 1953 r., eliminując dowolność w interpretacji pojęcia „produktu złej jakości”.

WT obowiązują w równej mierze i odbiorcę, który przy odbiorze partii towaru nie może posługiwać się metodami niezgodnymi z WT, chociażby nawet te metody zapewniały mu lepszą jakość odbieranego towaru. WT określają również zasady postępowania w przypadku dostarczenia odbiorcy towaru niezgodnego z wymaganiami WT.

Pełne stosowanie WT nie tylko wskazuje producentowi jak ma produkować, a odbiorcy jak ma odbierać, lecz ułatwia współzycie producenta z odbiorcą. W nieskończoność ciągnące się reklamacje odbiorcze nie mają obecnie racji bytu, gdyż o tym, czy dany produkt uznać jako dobry, czy zły nie decyduje żadna subiektywna ocena jednej z zainteresowanych stron, lecz obowiązujący akt prawny. Obiektywne i jednoznaczne określenie, kiedy dany produkt zaliczyć do złych, a kiedy do dobrych, daje gwarancję, że w obrocie handlowym nie będzie towarów wybrakowanych, a jednocześnie wyeliminują się straty, jakie mogłyby powstać przez odrzucenie partii towarów dobrych.

5. Jak Warunki Techniczne wpłyną na poprawę jakości towarów. Powszechnie przyjęło się mniemanie, że ustalenie wysokich wymagań, np. w normach lub WT, jest równoznaczne z wysoką jakością towarów. Daje to się odczuć na wszystkich konferencjach uzgadniających, na których odbiorcy z reguły żądają jak najostrzejszych wymagań. Pomijając już nawet to, że wymagania te nie zawsze są ekonomicznie uzasadnione, to samo zamieszczenie ich w tego rodzaju dokumentach w zasadzie niczym nie poprawi jakości produktu. Poprawę jakości produktu można uzyskać bądź przez zmianę procesu technologicznego, bądź przez zastosowanie surowszej kontroli oraz surowców wyższej jakości. Wiemy jednak, że zmiana procesu technologicznego nie zawsze jest możliwa i w większości wypadków wymaga dużych nakładów inwestycyjnych oraz długiego okresu czasu. Np. polepszenie jakości węgla kamiennego wymaga z reguły budowy dużych zakładów mechanicznej przeróbki węgla, obiektów zaś tego rodzaju nie można wybudować ani w ciągu miesiąca, ani też jednego roku.

Również przejście na surowce wyższej jakości nie jest sprawą prostą i nie można tego od ręki załatwić.

Nasuwa się więc pytanie, czy WT mają w ogóle wpływ na jakość towarów. Ażeby na to pytanie odpowiedzieć, należy zrozumieć postępowy charakter WT. Powyżej zaznaczyliśmy, że WT mają między innymi ustalić jakościową charakterystykę wyrobów w zakresie decydującym o użytkowych i eksploatacyjnych ich właściwościach. Ustalenie tej charakterystyki dla większości produktów będzie rzeczą zupełnie nową, gdyż dotychczas wyrobom nie stawiało się ściśle określonych wymagań (wyjątek stanowią wyroby określone Polskimi Normami). Dlatego też, ustalenie jakościowej charakterystyki wszystkich ważniejszych wyrobów jest krokiem naprzód w regulacji stosunków gospodarczych.

Nowością, wprowadzoną dzięki WT, jest również ustalenie sposobu badań gotowych produktów, co, jak już wspomniano powyżej, nie było dotychczas sprecyzowane. Spotykało się wprowadzenie normy określające sposoby przeprowadzenia pojedynczych oznaczeń, lecz nie stanowiły one całości i nie były między sobą powiązane.

Ujęcie w jednym dokumencie wymagań technicznych oraz sposobów sprawdzania zastosowania tych wymagań pozwoli w pierwszym rzędzie określić, czy dany wyrób może spełnić zadanie, do którego jest przeznaczony. Stwierdzenie takie nie wpłynie wprawdzie na poprawę jakości wyrobu, ale umożliwi zaraz w miejscu odbioru decyzję, czy dany produkt należy przesłać użytkownikowi, czy też zwrócić producentowi jako towar wybrakowany. W ten sposób przez częstotliwe sprawdzanie uniemożliwia się wprowadzenie w szerszej mierze do obrotu han-

dlowego lub konsumpcji towarów złej jakości. Stosowanie więc w całej rozciągłości WT przez wszystkie jednostki produkcyjne gwarantuje, że wszystkie towary znajdujące się w obrocie handlowym nadają się do celu, do którego zostały przeznaczone.

Niezależnie od powyższego WT mogą wpłynąć pośrednio na poprawę jakości towarów. Wiadomą jest rzeczą, że przy każdej produkcji masowej jakość poszczególnych wyrobów nie jest identyczna. Dlatego też w większości przypadków wyroby dzielą się na klasy lub gatunki, różniące się między sobą wielkością dopuszczalnych odchylen od wyrobu idealnego. Ustalenie więc WT w taki sposób, aby pierwszy gatunek wyrobu był mobilizujący dla zakładu produkcyjnego, wpłynie bezsprzecznie na poprawę jakości. Zakład produkcyjny będzie starał się możliwie jak najwięcej produkować wyrobów pierwszego gatunku, co w ustroju socjalistycznym jest rzeczą zrozumiałą, konsekwencją zaś tego będzie produkowanie coraz mniejszych ilości wyrobów ostatniego gatunku, a po pewnym czasie nawet może doprowadzić do całkowitego zlikwidowania tego gatunku.

Z dotychczasowego doświadczenia w stosowaniu WT trudno wydać opinię, czy spełniły one pokładane w nich nadzieje. Stwierdzić na razie można tylko tyle, że jakość wyrobów na rynku w ostatnim czasie uległa poprawie i należy przypuszczać, że pewien wpływ na to miało również wprowadzenie obowiązujących Warunków Technicznych.

Z doświadczeń ZSRR

Inż. WŁODZIMIERZ SOSNOW

Stan cyklicznej organizacji pracy w przemyśle węglowym Związku Radzieckiego

Większość kopalń węgla w Związku Radzieckim — to skomplikowane fabryki podziemne, w których już niemal całkowicie zakończona została mechanizacja podstawowych procesów produkcyjnych. Zastosowanie na szeroką skalę nowoczesnej techniki odciążało w dużym stopniu pracę górników i umożliwiło znaczne podniesienie wydobywania węgla.

Chcąc w pełni wykorzystać nową technikę, należało zastosować do niej i skoordynować z nią organizację pracy. Przewodząca technika górnicza wymagała najbardziej postępowej metody organizacji produkcji, czyli pracy według harmonogramu cykliczności. Praca ścian i przodków według tego harmonogramu przyniosła wzrost wydajności pracy górników. Wyżej wspomnianą organizację pracy zaczęto stosować w szerszej mierze w Zagłębiu Donieckim w 1950 r., a w kopalniach innych zagłębi w 1951 r. W kopalniach węgla Związku Ra-

dzieckiego przeszło połowa przodków wybierkowych i około jednej trzeciej ilości robót przygotowawczych pracuje obecnie według harmonogramu cykliczności. W głównych zagłębiach kraju, tj. w Zagłębiach Donieckim i Kuźnieckim, przodki cykliczne dają około dwóch trzecich całości wydobywania węgla, a w Zagłębiu Karagandy przeszło połowę, przy czym, wydobywanie węgla w cyklicznych przodkach wzrosło o 35—40%, a wydajność pracy robotników wzrosła o 20—25%.

Poszczególne kopalnie osiągnęły znacznie dalej idące wyniki, jak np. kopalnia Nr 31 w Zagłębiu Karagandy, w której ściana kombajnowa długości 235 m daje przeszło 25 tysięcy ton węgla na miesiąc, miesięczny postęp wynosi 44 mb, a wydajność pracy górnika równa się 12,6 t węgla na jedną zmianę. Podobne wyniki osiągnęły niektóre kopalnie w Zagłębiach Donieckim, Kuźnieckim i Podmoskiewskim,

ponadto, są już całe zjednoczenia, których kopalnie pracują przeważnie cyklicznie. Techniczno-ekonomiczne wskaźniki ścian pracujących według harmonogramu cykliczności wykazują wydobyć 2,5 raza większe, niż ściany nie pracujące cyklicznie, a wydajność pracy górnika w ścianach cyklicznych jest 1,7 raza większa od wydajności pozostałych ścian. Zwłaszcza dobre wyniki osiągnęły Zjednoczenia Nieswietajantracit i Szachtantracit w Zagłębiu Donieckim, Zjednoczenia Leninugol i Mołotowugol w Zagłębiu Kuźnieckim, wreszcie Zjednoczenie Kirowugol w Karagandzie.

Harmonogramy pracy cyklicznej przewidują z reguły dwie zmiany wydobywcze i jedną remontowo-przygotowawczą. Górnicy oraz inżynierowie i technicy wielu kopalń, stosując nową, postępową metodę pracy oraz w pełni wykorzystując mechanizację i automatyzację procesów produkcyjnych, wprowadzają własne, nowe, bardziej udoskonalone metody i systemy robót górniczych. Tak więc, szereg kopalń wypowiedziało się za systemem eksploatacji na jedną zmianę wydobywczą, to znaczy, że urabianie węgla odbywa się w ciągu jednej tylko zmiany na dobę.

Co przynosi ten system, widzimy z przykładu kopalń kombinatu „Rostowugol”. Prawie wszystkie większe ściany tych kopalń pracują według tych udoskonalonych harmonogramów, w wyniku czego obłożenie na jedną ścianę zmniejszyło się z 54 do 37 robotników, wydajność wzrosła z 7,2 do 8,4 ton na robotnikozmianę, wydobyć z jednej ściany wzrosło z 306 do 388 ton na dobę, zaś postęp ścian wzrósł o 13 m na miesiąc. Niektóre kopalnie mają jeszcze lepsze wyniki, mianowicie obłożenie jednej ściany zmniejszono z 77 do 43 robotników, a wydajność podniesiono o 76%.

Górnicy kopalni im. Worowskiego w Zagłębiu Donieckim opracowali i zastosowali harmonogram obliczony na wykonanie trzech cykli w dwóch ścianach na dobę, a więc po 45 cykli na miesiąc na każdą ścianę. W tym celu utworzono dla każdej pary ścian po trzy brygady wrębiarzy, ładowaczy i robotników robót remontowo-przygotowawczych. Przy takiej organizacji produkcji załoga kopalni podniosła wydobyć przeszło o 50% i równocześnie poważnie podniosła wydajność. Przeciętnie w całym kombinacie postęp miesięczny ścian niecyklicznych w marcu br. wyniósł 22,3 m i 38,6 m w ścianach pracujących cyklicznie, a w ścianach wykonujących w pełni harmonogram cykliczności — 46,4 m.

Przebudowa organizacji produkcji umożliwiła znaczne podniesienie wykorzystania całości frontu roboczego przodków, których postęp w całym przemyśle węglowym wzrósł w 1953 r. o 28% w porównaniu z 1949 r., przy czym wzrost ten w Zagłębiu Kuźnieckim wyniósł 31%, a w Zagłębiu Karagandy nawet 55%.

Wydajność maszyn górniczych również znacznie wzrosła: każdy kombajn „Donbass” dał w 1950 r. we wszystkich kopalniach

ZSRR tylko 4.700 t miesięcznie, zaś w 1954 r. już 6.714 ton/mies. W tym samym prawie stopniu wzrosła w tym czasie wydajność wrębiarek.

Ostatnie cztery lata przyniosły — dzięki zastosowaniu pracy cyklicznej i nowej techniki górniczej — wzrost wydajności pracy robotników w całym przemyśle węglowym ZSRR o 23%, przy równoczesnym spadku kosztów własnych wydobyć o 11,3 rubla na tonie.

Skutki wprowadzania cyklicznej organizacji produkcji uwypukla następujące porównanie: gdyby ten system organizacji produkcji nie był wprowadzony, to dla osiągnięcia obecnego poziomu wydobyć węgla należałoby posiadać roboczą linię przodków o 60.000 m dłuższą, niż to ma teraz miejsce, a na to trzeba by było wydatkować dodatkowo 600.000.000 rubli.

Przyspieszony postęp frontu roboczego wymaga przyspieszonego prowadzenia robót przygotowawczych, gdyż wówczas jedynie można stosować bardziej postępowe metody eksploatacji złóż oraz pól górniczych, a mianowicie eksploatację od granic ku szybowi. Powyższe tłumaczy również, dlaczego od 1953 r. i roboty przygotowawcze zostały przestawione na pracę według harmonogramu cyklu na dobę.

Cykliczna organizacja pracy jest obecnie stosowana w przeszło 1.700 przodkach przygotowawczych, przy czym w Zagłębiu Donieckim pracuje przeszło tysiąc takich przodków. Średnio postęp linii cyklicznej robót przygotowawczych jest o 87% wyższy od postępu przodków nie pracujących cyklicznie. Znacznie lepsze jeszcze są wyniki w przodkach wykonujących w pełni normatyw cykliczności. W kopalniach Zagłębia Donieckiego wydajność rębaczy w tego rodzaju przodkach jest wyższa o 40%, a postęp o 2,5 raza szybszy niż w przodkach nie przestawionych na pracę według harmonogramu cykliczności. W kopalniach Zagłębia Kuźnieckiego sytuacja jest cokolwiek inna: przodki cykliczne uzyskują tu wydajność o 68% wyższą, a postęp dwukrotnie szybszy niż przodki nie pracujące cyklicznie. W czerwcu br. w Zagłębiu Kuźnieckim szybkość postępu wszystkich zmechanizowanych chodników prowadzonych w węglu doszła do 125,3 m miesięcznie, a chodników z przybierką kamienia do 95 m. Podobny stan widzimy również i w kopalniach innych zagłębi w ZSRR z chwilą przestawienia robót przygotowawczych na pracę według harmonogramu cykliczności.

W ten sposób, opierając się na konkretnych faktach, możemy śmiało twierdzić, że rozpowszechnienie i codzienne stosowanie systemu cyklicznej organizacji pracy w przodkach wybierania i przodkach robót przygotowawczych jest tą najważniejszą rezerwą wzrostu wydobyć węgla i wzrostu wydajności, którą ostatnio z tak olbrzymimi wynikami ujawniono i wykorzystano w przemyśle górniczym Związku Radzieckiego.

(J. B.)

Źródło: Artykuł dostarczony przez Radzieckie Biuro Informacyjne.

Kronika krajowa

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W 1954 ROKU

OD REDAKCJI: W związku z wydawaniem zarządzeń Ministra Górnictwa zarówno w Warszawie, jak i w Stalino-
grodzie, nie jest możliwe ściśle powiązanie chronologii za-
rządzeń z ich kolejną numeracją, wobec czego Redakcja
będzie podawać na przyszłość streszczenie wydanych zarzą-
dzeń według kolejnej numeracji.

ZARZĄDZENIE NR 301 z dnia 30 sierpnia 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie wierceń geologiczno-rozpoznawczych w rejonie Czyżowic i Jastrzębia.

ZARZĄDZENIE NR 302 z dnia 2 września 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie podwyższenia zarobków i zmiany systemu plac w odkrywkowych kopalniach węgla kamiennego.

ZARZĄDZENIE NR 303 z dnia 2 września 1954 r. (znak CZSZ/OP-I-3/Z) w sprawie przeniesienia siedziby Centralnego Zarządu Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Górnictwa z Warszawy do Chorzowa-Batorego. (Z dniem 1 września 1954 r. Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Górnictwa mieści się w Chorzowie-Batorem przy ul. Racławickiej nr 20. Z tą datą uchylone zostało zarządzenie Ministra Górnictwa nr 78 z dnia 7 lutego 1953 r. w sprawie organizacji Centralnego Zarządu Szkolenia Zawodowego).

ZARZĄDZENIE NR 304 z dnia 2 września 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie zmiany regulaminu premiowania pracowników fizycznych zatrudnionych w przedsiębiorstwach podległych Centralnemu Zarządowi Gazownictwa.

ZARZĄDZENIE NR 305 z dnia 3 września 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie powołania Komisji dla przeprowadzenia analizy techniczno-ekonomicznej Kopalni Odkrywkowej Brzozowica.

ZARZĄDZENIE NR 306 z dnia 3 września 1954 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie zwiększenia oszczędności w zużyciu paliw stałych oraz powołania pełnomocnika do spraw oszczędnościowych i racjonalnego wykorzystania paliw. (Zarządzenie wydane zostało w oparciu o uchwałę Prezydium Rządu nr 356a/54 z dnia 29 maja 1954 r. Uchylona zostaje moc obowiązująca zarządzenia Ministra Górnictwa nr 56 z dnia 30 stycznia 1953 r.).

ZARZĄDZENIE NR 307 z dnia 19 sierpnia 1954 r. (znak — brak), wydane przez Ministra Górnictwa oraz przez Ministra Handlu Zagranicznego w sprawie przekazania Biura Handlu Zagranicznego Centrali Produktów Naftowych przedsiębiorstwu Centrala Importowo-Eksportowa Chemikaliów „CIECH” Sp. z O.O.

ZARZĄDZENIE NR 308 z dnia 3 września 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie powołania Komisji dla

ustalenia punktów głębinienia szybów przyszłej kopalni węgla kamiennego w Jastrzębiu.

ZARZĄDZENIE NR 309 z dnia 3 września 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie powołania zespołu roboczego dla analizy nakładów inwestycyjnych.

ZARZĄDZENIE NR 310 z dnia 3 września 1954 r. (znak ZS/OP-I-3/Z) w sprawie wynagrodzenia personelu wychowawczego Domów Młodego Górnika. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwały Prezydium Rządu nr 508 z dnia 2 sierpnia 1954 r. w sprawie wynagrodzenia personelu Domów Młodego Górnika. Zarządzenie uchyla moc obowiązującą tabeli zaszeregowania, stanowiącej załącznik do zarządzenia Ministra Górnictwa nr 557 z dnia 24 października 1951 r.).

ZARZĄDZENIE NR 311 z dnia 4 września 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie załącznika do zarządzenia Ministra Górnictwa z dnia 18 grudnia 1953 r. nr 427. (Sprawa dotyczy uzupełnienia regulaminu premiowania pracowników zarządów i przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycji górniczych za terminowe oddanie obiektów do użytku).

ZARZĄDZENIE NR 312 z dnia 7 września 1954 r. w sprawie zabezpieczenia realnych wskaźników wydobywania i wydajności.

ZARZĄDZENIE NR 314 z dnia 7 września 1954 r. (znak CZZR/OP-I-3/Z) w sprawie zaszeregowania Gospodarstw Rolnych Górnictwa oraz ustalenia rodzajów i ilości niezbędnych etatów pracowników inżynierów - technicznych i administracyjnych w Zespołach i Gospodarstwach Rolnych Górnictwa. (Zarządzenie wydane w wykonaniu zarządzenia Prezesa Rady Ministrów nr 136 z dnia 8 czerwca 1954 r. w sprawie poprawy organizacji pracy i warunków wynagradzania za pracę w pomocniczych gospodarstwach rolnych Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego).

ZARZĄDZENIE NR 315 z dnia 14 października 1954 r. (znak OP-II-I-3/Z) w sprawie przekazania kiosku nr 43 przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Czechowicach na rzecz Rafinerii Nafty w Czechowicach dla Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego.

ZARZĄDZENIE NR 316 z dnia 11 września 1954 r. (znak OP/GM-I-3/Z) w sprawie kodyfikacji zarządzeń i okólników w zakresie organizacji pracy i dyscypliny pracy.

ZARZĄDZENIE NR 318 z dnia 31 sierpnia 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie zwiększenia ilości zastępców dyrektora przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych Przemysłu Węglowego.

ZARZĄDZENIE NR 319 z dnia 9 września 1954 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie przestrzegania dekretu o przewozie przesyłek i osób kolejami na bocznicach resortu górnictwa.

ZARZĄDZENIE NR 320 z dnia 11 września 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie tymczasowych norm etatów osobowych Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego. (Do zarządzenia są dołączone zestawienia dopuszczalnych stanowisk pracy w Zarządzie Centrali Dostaw Drzewnych, zarządów ekspozytur, Fabryki WYROBÓW Drzewnych, tartaków i Zakładu Gliwice - Port oraz schematy organizacyjne).

ZARZĄDZENIE NR 321 z dnia 11 września 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie tymczasowych norm etatów osobowych dla zarządów przedsiębiorstw przemysłu solnego. (Do zarządzenia są dołączone tymczasowe normy etatów osobowych dla zarządów przedsiębiorstw nadzorowanych przez Zarząd Przemysłu Solnego).

ZARZĄDZENIE NR 323 z dnia 11 września 1954 r. (znak CH/OP-I-3/Z) w sprawie przestrzegania limitów odbioru gazów mocnych i opłat dodatkowych za ich przekroczenia. (Zarządzenie wydane w związku z uchwałą nr 514/54 Prezydium Rządu z dnia 2 sierpnia 1954 r. w sprawie opłat dodatkowych za przekroczenie ustalonych limitów zużycia gazu przez niektórych odbiorców).

ZARZĄDZENIE NR 324 z dnia 11 września 1954 r. (znak CH/OP-I-3/Z) w sprawie tymczasowych norm etatów osobowych zarządów przedsiębiorstw produkcyjnych i przesyłowych gazownictwa. (Do zarządzenia są dołączone tymczasowe normy etatów zakładów gazownictwa nadzorowanych przez Centralny Zarząd Gazownictwa, instrukcja o adaptacji wzorcowych schematów organizacyjnych, opis metody normowania etatów, wzorce schematu organizacyjnego dla zakładów gazownictwa, zestawienie stanowisk pracy dopuszczalnych w zakładach gazownictwa, wskaźniki do ustalenia ilości etatów komórek organizacyjnych zarządów przedsiębiorstw).

ZARZĄDZENIE NR 325 z dnia 11 września 1954 r. w sprawie zmiany zarządzenia Ministrów Górnictwa i Hutnictwa nr 99 z dnia 3 kwietnia 1954 r. w części odnoszącej się do załącznika 3 — regulaminu odbioru węgla na płuczkach i sortowniach kopalni przez organy kontrolne koksowni. (Zarządzenie wydane wspólnie z Ministrem Hutnictwa. Do zarządzenia jest dołączony regulamin odbioru węgla wsadowego w kopalniach przez organy kontrolne koksowni).

ZARZĄDZENIE NR 326 z dnia 11 września 1954 r. (znak GM/OP-I-

3/Z) w sprawie wytknięcia usterek w postępowaniu Departamentu Kadr.

ZARZĄDZENIE NR 327 z dnia 20 września 1954 r. w sprawie kontroli technicznej przy odbiorze węgla wsadowego. (Do zarządzenia są dołączone regulaminy pracy kontrolerów węglowych i próbobiorców węgla. Zarządzenie wydane wspólnie z Ministrem Hutnictwa).

ZARZĄDZENIE NR 329 z dnia 20 września 1954 r. (znak OP/NP-I-3/Z) w sprawie regulacji płac zasadniczych pracowników inżynieryjno-technicznych w dolnośląskich kopalniach węgla kamiennego i w Dolnośląskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały Prezydium Rządu nr 620/54 z dnia 14 września 1954 r. w sprawie uzupełnienia zmian systemu wynagradzania pracowników zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego wprowadzonych uchwałami nr nr 553/54 i 592/54 Prezydium Rządu z dnia 11 i 26 sierpnia 1954 r. Do zarządzenia są dołączone tabele płac pracowników inżynieryjno-technicznych zatrudnionych pod ziemią i na powierzchni kopalń węgla kamiennego Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, w elektrowniach kopalń węgla kamiennego, tabele zaszeregowania i płac pracowników umysłowych Przedsiębiorstwa Międzykopalniana Kolejka Linowa w budowie oraz pracowników inżynieryjno-technicznych zatrudnionych w Dyrekcji Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego).

ZARZĄDZENIE NR 330 z dnia 20 września 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie regulacji płac zasadniczych pracowników inżynieryjno-technicznych w kopalniach węgla kamiennego w Zjednoczeniach Przemysłu Węglowego. (Zarządzenie wydane w wykonaniu powołanej wyżej uchwały nr 620/54. — Do zarządzenia są dołączone tabele płac pracowników inżynieryjno - technicznych zatrudnionych w kopalniach węgla kamiennego pod ziemią i na powierzchni, tychże pracowników mechanicznej przeróbki węgla w kopalniach węgla kamiennego oraz zatrudnionych w brykietowniach węgla kamiennego i elektrowniach kopalń węgla kamiennego, tabele zaszeregowania w kopalniach węgla kamiennego w budowie oraz nadzoru inwestycyjnego komórki w budowie w rozbudowywanych kopalniach węgla kamiennego oraz tabele zaszeregowania i płac podstawowych pracowników inżynieryjno-technicznych zatrudnionych w dyrekcjach zjednoczeń przemysłu węglowego).

ZARZĄDZENIE NR 331 z dnia 20 września 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie regulacji płac zasadniczych pracowników inżynieryjno-technicznych w przedsiębiorstwach górniczych podległych Centralnemu Zarządowi Budownictwa Węglowego oraz „w Centralnym Zarządzie Budownictwa Węglowego. (Zarządzenie wydane w wykonaniu powołanej wyżej uchwały nr 620/54. — Do zarządzenia są dołączone tabele

płac pracowników inżynieryjno-technicznych zatrudnionych pod ziemią i na powierzchni w przedsiębiorstwach górniczych podległych CZBW (Przedsiębiorstwach Budowy Kopalń, Przedsiębiorstwach Robót Górniczych i Przedsiębiorstwie Budowy Płytkich Kopalń Węgla Kamiennego) pracowników inżynieryjno - technicznych pod ziemią i na powierzchni kopalń w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Wałbrzychu działającym na terenie kopalń Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i w Przedsiębiorstwie Budowy Szybów oraz tabele płac i zaszeregowania pracowników inżynieryjno - technicznych Dyrekcji Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego, jak i zatrudnionych w Zarządzie Przedsiębiorstw Budowy Kopalń i w Zarządzie Przedsiębiorstw Robót Górniczych).

ZARZĄDZENIE NR 332 z dnia 17 września 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie wprowadzenia regulaminu premiowania komend OPW

i funkcjonariuszy Straży Więziennej, dozoruujących pracę PS na dole w kopalniach węgla kamiennego. (Do zarządzenia jest dołączony regulamin premiowania kadry OPW i instrukcja o sposobie obliczania premii dla kadry OPW).

ZARZĄDZENIE NR 333 z dnia 20 września 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Zakłady Koksownicze Walenty”. (Zarządzenie to jak i zarządzenia nr nr 334 — 370 wydane łącznie z Ministrem Hutnictwa. — Zwierzchni nadzór nad zakładami jak i nad zakładami wymienionymi w zarządzeniach nr nr 334 — 353 sprawuje Minister Hutnictwa przez Centralny Zarząd Przemysłu Koksochemicznego).

Następujące zarządzenia z dnia 20 września 1954 r. (znak OP-I-3/Z) odnoszą się do zmiany podporządkowania przedsiębiorstw państwowych przemysłu koksochemicznego, a mianowicie:

nr 334	odnośnie	Zakładów Koksowniczych	Jadwiga,
nr 335	„	„	Victoria,
nr 336	„	„	Mieszko
nr 337	„	„	Biały Kamień,
nr 338	„	„	Gliwice,
nr 339	„	„	Zdzieszowice,
nr 340	„	„	Makoszy,
nr 341	„	„	Knurów,
nr 342	„	„	Orzegów,
nr 343	„	„	Dębieńsko,
nr 344	„	„	Koksochemicz. Zaborze,
nr 345	„	„	Radlin,
nr 346	„	„	Bolesław Chrobry,
nr 347	„	„	Concordia,
nr 348	„	„	Hajduki,
nr 349	„	„	Warszawa,
nr 350	„	„	Szczecin,
nr 351	„	„	Blachownia w bud.,
nr 352	„	Centralnych Warsztatów Koksochemicznych,	
nr 353	„	Świętochłowickich Zakł. Urz. Koksochemicz.	

ZARZĄDZENIE NR 354 z dnia 20 września 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstwa państwowego: Biuro Projektów Gazownictwa Gazoprojekt. (Zwierzchni nadzór nad biurem jak i nad przedsiębiorstwami wymienionymi w zarządzeniach nr nr

355 — 370 sprawuje Minister Hutnictwa przez Centralny Zarząd Gazownictwa).

Następujące zarządzenia z dnia 20 września 1954 r. (znak OP-I-3/Z) dotyczą zmiany podporządkowania przedsiębiorstw państwowych przemysłu gazowniczego:

nr 355	odnośnie	Zakł. Gazown.	Okr. Warszawskiego,
nr 356	„	„	„ Wrocławskiego,
nr 357	„	„	„ Poznańskiego,
nr 358	„	„	„ Gdańskiego,
nr 359	„	„	„ Szczecińskiego,
nr 360	„	„	„ Łódzkiego,
nr 361	„	„	„ Krakowskiego,
nr 362	„	„	„ Zgorzeleckiego,
nr 363	„	„	„ Toruńskiego,
nr 364	„	„	„ Tarnowskiego,
nr 365	„	„	„ Zabrzeńskiego,
nr 366	„	„	„ Wałbrzyskiego,
nr 367	„	„	„ Bydgoskiego,
nr 368	„	Przedsiębiorstwa Budowy Gazowni,	
nr 369	„	Rawickiego Zakładu Mechan. i Odlewni Żeliwa,	
nr 370	„	Budownictwa Urządzeń Gazown. „Gazobudowa“.	

ZARZĄDZENIE NR 371 z dnia 20 września 1954 r. (znak OP-I-II-3/Z) w sprawie przekazania Warsztatu Elektrycznego nr 3 w Szopienicach przez Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Węglowego w Stal-nogrodzie na rzecz Przedsiębiorstwa

Centralne Warsztaty Elektryczne Przemysłu Węglowego w Dąbrowie Górniczej.

ZARZĄDZENIE NR 372 z dnia 18 września 1954 r. (znak CZZ/OP-I-3/Z) w sprawie wydawania nowopryjmowanym robotnikom na okres

pierwszego miesiąca używanych ubrań roboczych i trzewików przemysłowych.

ZARZĄDZENIE NR 373 z dnia 11 września 1954 r. w sprawie powołania Komisji Resortowej dla zwiększenia stosowania węgla brunatnego i półproduktów węgla kamiennego. (Zarządzenie wydane w wykonaniu zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 176 z dnia 6 sierpnia 1954 r. w sprawie zwiększenia stosowania węgla brunatnego i półproduktów węgla kamiennego).

ZARZĄDZENIE NR 374 z dnia 20 września 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie przekazania przez Biuro Projektów Rafinerii Nafty Biuro Projektów Huty im. Lenina pracowni zbiorników w Krakowie.

ZARZĄDZENIE NR 375 z dnia 20 września 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie przekazania przez Biuro Projektów Urzędów Dystrybucji Paliw Płynnych Biuro Projektów Gazownictwa „Gazoprojekt” działu gazowniczego obejmującego pracownię pieców gazowniczych w Warszawie i pracownię gazociągów w Warszawie.

ZARZĄDZENIE NR 376 z dnia 20 października 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą: „Kieleckie Przedsiębiorstwo Wierceń Geologiczno-Poszukiwawczych”. (Zarządzenie wydane wspólnie z Prezesem Rady Ministrów).

ZARZĄDZENIE NR 377 z dnia 24 września 1954 r. (znaku brak) w sprawie tymczasowych warunków odbioru łupku prażonego z kopalni „Nowa Ruda”. (Zarządzenie wydane wspólnie z Ministrem Hutnictwa).

ZARZĄDZENIE NR 378 z dnia 24 września 1954 r. (znak GIG/OP-I-3/Z) w sprawie powołania Komisji dla opracowania zagadnień wtórnego wzbogacania odpadów węglowych.

ZARZĄDZENIE NR 379 z dnia 24 września 1954 r. (znak CZZR/OP-II-3/Z) w sprawie przekazania 14 sklepów i kiosków przez Miejski Handel Detaliczny w Piekarach Śląskich, Bytomiu, Sosnowcu, Stalino-grodzie i Zgorzelcu na rzecz Kopalni Węgla Kamiennego Julian w budowie, Rozbark, Szombierki, Milowice, Gottwald, Kleofas, Wujek oraz Kopalni Węgla Brunatnego Turów.

ZARZĄDZENIE NR 380 z dnia 28 września 1954 r. (znak CZZR/OP-I-3/Z) w sprawie przekazania przez Powszechne Spółdzielnie Spożywców 39 punktów sprzedaży (sklepów i kiosków) na rzecz kopalni węgla kamiennego dla Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego.

ZARZĄDZENIE NR 381 z dnia 28 września 1954 r. (znak CZZR/OP-I-3/Z) zmieniające zarządzenie Ministra Górnictwa nr 325 z dnia 24 sierpnia 1953 r. w sprawie dostosowania organizacji Oddziałów Zaopatrzenia Górnictwa w resorcie górnictwa do przepisów zarządzenia nr

198 Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 21 lipca 1953 r.

ZARZĄDZENIE NR 382 z dnia 1 października 1954 r. (znak PL/OP-I-3/Z) w sprawie opracowania wstępnego projektu planu 5-letniego na lata 1956—1960. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 491/54 Prezydium Rządu z dnia 17 lipca 1954 r. o rozpoczęciu prac nad 5-letnim planem rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1956—1960. — Do zarządzenia są dołączone wzory dot. bilansu zasobów, rozwoju zdolności produkcyjnych i potrzeb inwestycyjnych kopalń oraz instrukcja wykonawcza do wstępnego projektu planu 5-letniego na lata 1956—60).

ZARZĄDZENIE NR 383 z dnia 1 października 1954 r. (znak PL/OP-I-3/Z) w sprawie operatywności planowania w przemyśle węglowym dla zabezpieczenia wykonania zadań planowych.

ZARZĄDZENIE NR 384 z dnia 30 września 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie zmiany siedziby Przedsiębiorstwa Miernictwa Górniczego.

ZARZĄDZENIE NR 385 z dnia 30 września 1954 r. (znak MRG/OP-I-3/Z) w sprawie powołania Komisji dla opracowania przepisów technicznej eksploatacji zakładów przemysłu solnego.

ZARZĄDZENIE NR 386 z dnia 30 września 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie powołania Komisji dla stwierdzenia właściwego obliczenia oszczędności związanej z udoskonaleniem technicznym pod nazwą „regeneracja świdrów rolkowych”.

ZARZĄDZENIE NR 387 z dnia 6 października 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie inwestycji Gospodarstw Rolnych Górnictwa i Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego.

ZARZĄDZENIE NR 388 z dnia 10 października 1954 r. (znak ZS/OP-I-3/Z) w sprawie powołania zespołu roboczego dla opracowania programu budownictwa mieszkaniowego przemysłu węglowego.

ZARZĄDZENIE NR 389 z dnia 12 października 1954 r. (znak MRG/OP-I-3/Z) w sprawie zawierania umów na roboty geodezyjne wykonywane przez Przedsiębiorstwo Miernictwa Górniczego, nadzoru nad robotami i dokonywania odbioru wykonanych robót.

ZARZĄDZENIE NR 390 z dnia 13 października 1954 r. (znak OP-II-I-3/Z) w sprawie przekazania kiosku i warsztatu szewskiego przez Zakła-

dy Gazownictwa Okręgu Warszawskiego na rzecz Fabryki Sprzętu Raktunkowego.

ZARZĄDZENIE NR 391 z dnia 20 września 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Biuro Projektów Przemysłu Koksochemicznego Koksoprojekt”. (Zarządzenie wydane wspólnie z Ministrem Hutnictwa).

ZARZĄDZENIE NR 392 z dnia 14 października 1954 r. w sprawie wykonania uchwały nr 599/54 Prezydium Rządu, dot. organizacyjnego scalenia przemysłu koksochemicznego oraz przynależności organizacyjnej gazownictwa. (Zarządzenie wspólne — wydane wraz z Ministrem Hutnictwa).

ZARZĄDZENIE NR 394 z dnia 14 października 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie ograniczenia ilości wyjazdów służbowych. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 663/54 Rady Ministrów z dnia 23 września 1954 r.).

ZARZĄDZENIE NR 395 z dnia 14 października 1954 r. (znak ZT/OP-I-3/Z) w sprawie rozkładów jazdy pociągów towarowych.

ZARZĄDZENIE NR 396 z dnia 14 października 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie wykonania uchwały nr 652/54 Prezydium Rządu z dnia 14 września 1954 r. dot. przyznawania pracownikom służby transportowo-kolejowej Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych Przemysłu Węglowego stawek plac i dodatku za wysługę lat stosowanego w Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych.

ZARZĄDZENIE NR 397 z dnia 19 października 1954 r. w sprawie odpłatnego odstępowania złomu użytkowego przez jednostki resortu górnictwa indywidualnie budującym.

ZARZĄDZENIE NR 398 z dnia 19 października 1954 r. (znak Ks/OP-I-3/Z) ustalające nowe wzory faktur za dostawy rozliczone przez Centralne Biuro Rozliczeń Przemysłu Węglowego.

ZARZĄDZENIE NR 399 z dnia 20 października 1954 r. w sprawie kwartalnych sprawozdań z wykonania narodowych planów gospodarczych.

ZARZĄDZENIE nr 400 z dnia 20 października 1954 r. (znak OP-I-3/Z) zmieniające zarządzenie Ministra Górnictwa w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Kopalnia Węgla Kamiennego Julian w budowie.

WYKONANIE PLANU INWESTYCYJNEGO RESORTU GÓRNICTWA ZA 3 KWARTAŁY 1954 R.

Globalne wykonanie rocznego planu inwestycyjnego za 3 kwartały wynosi 74,8%. W analogicznym okresie roku ubiegłego plan był wykonany w 65,3%. Z porównania tych liczb widać, że wykonanie planu w br. jest przyspieszone o około 1 miesiąc w stosunku do roku 1953. Przy obecnie, posiadanym limicie i utrzymaniu dotychczasowego tempa budownictwa wykonanie planu rocz-

nego na koniec br. można szacować na 106 — 108%.

Na dotychczasowe pomyślne wykonanie planułożyły się następujące czynniki:

1. lepsze przygotowanie realizacji planu na rok 1954, niż w latach poprzednich. Osiągnięto to przez powszechne wprowadzenie kart roboczych i harmonogramów obiektowych, które w jesieni ubiegłego ro-

ku przy współudziale kierownictwa Departamentu Inwestycji, były przeanalizowane i uzgodnione;

2. Zorganizowanie kontroli wykonawstwa przez służby dyspozytorskie, prowadzenie ewidencji robót zahamowanych, prowadzenie systematycznych okresowych porad inwestorów i wykonawców co do operatywnego usuwania przeszkód i zahamowań;

3. Okrzepnięcie organizacyjne przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego pozwoliło, mimo niekorzystnych warunków zimowych, na szybkie przygotowanie się wykonawców do zadań 1954 r. i ruszenie pełnym frontem robót już od marca br.;

4. Lepsze zabezpieczenie robót odnośnie dokumentacji technicznej. Braki w dokumentacji projektowo-kosztorysowej występowały a nawet i nadal jeszcze występują, lecz rozmiary tych braków są już daleko mniejsze, niż w latach poprzednich;

5. Lepsze zaopatrzenie materiałowe, niż w roku ubiegłym.

Obok tych niewątpliwie pozytywnych osiągnięć ujawniły się również z całą ostrością niedociągnięcia i błędy w budowie planu i wykonawstwa. Do najważniejszych należą:

1. Niezgodność między zakresem rzeczowym planu a kredytami przeznaczonymi na jego sfinansowanie. Między tymi zakresami istnieje duża rozpiętość, której nie potrafiło wyrównać uzyskane w ciągu roku dofinansowanie. Obecnie, w związku z przekroczeniem wykonawstwa planu rocznego, zarysowuje się brak kredytów, który może zagrozić wstrzymaniem robót w IV kwartale oraz dezorganizacją dopiero co akceptowanego planu na rok 1955. W związku z tym, konieczne jest uzyskanie dalszego dofinansowania albo też dalsze ograniczenie zakresu rzeczowego.

2. Pomyślnemu wykonaniu planu co do wartości kosztorysowej nie odpowiada równie pomyślnie wykonanie zakresu rzeczowego. Nie został w pełni wykonany plan oddawania obiektów do użytku. Postęp robót na szeregu obiektach jest niezadowalający i znacznie opóźniony w stosunku do harmonogramów. W szczególności, niedostateczny postęp mają roboty budowlane i inżynierskie związane z B.H.P. oraz roboty związane z podszkłą płynną. Za 3 kwartały stan wykonania tych robót wynosi zaledwie 60%.

Przyczynami złego wykonania rzeczowego, oprócz wspomnianego już niedofinansowania, są:

a) niedostateczna koncentracja sił i środków na kluczowych obiektach, zwłaszcza ze strony przedsiębiorstw wykonawczych,

b) wysokie koszty budownictwa oraz zbyt słabe wyposażenie przedsiębiorstw w sprzęt budowlany, jak również niestosowanie postępowych, zmechanizowanych metod budowy,

c) niestabilizowanie załóg, a zwłaszcza brak fachowców, jak: murarzy, zbrojarzy, cieśli itp.

Z doświadczeń tego roku wypływają następujące wskazania na rok 1955. Należy:

1) przeprowadzić koncentrację nakładów już w fazie budowy planu oraz dopilnować utrzymania w planie pełnej zgodności zakresu rzeczowego z przyznanymi limitami;

2) pogłębić i poszerzyć przygotowanie realizacji planu poprzez harmonogramy i karty robocze;

3) podnieść poziom dokumentacji technicznej i zapewnić w grudniu

br. dostawę dokumentacji projektowo-kosztorysowej przynajmniej dla robót rozpoczynanych w I półroczu 1955 r., wreszcie

4) podnieść na wyższy poziom metody budownictwa przez rozszerzenie mechanizacji, prefabrykacji itd.

(inż. Józef Koterwa)

BEZPIECZEŃSTWO A KONTROLA RUCHU ORAZ URZĄDZEŃ SZYBOWYCH

Na bezpieczeństwo ruchu szybowego i na bezawaryjną pracę urządzeń szybowych składa się cały szereg warunków, które możemy sklasyfikować w następujące grupy:

1) prawidłowe funkcjonowanie wszystkich urządzeń szybowych łącznie z maszyną wyciągową,

2) właściwa obsada stanowisk maszynistów wyciągowych i sygnalistów,

3) koordynacja czynności całego zespołu obsługującego urządzenia szybowe i wyciągowe,

4) znajomość przepisów ruchu szybowego przez maszynistów i sygnalistów oraz bezwzględne ich przestrzeganie,

5) utrzymanie wzorowego porządku w nadsztybiach i podszybiach,

6) zdyscyplinowanie załogi dołowej i właściwe jej zachowanie się w czasie zjazdu i wyjazdu.

Niewypełnienie choćby jednego z tych warunków powoduje awarie szybowe i wypadki z ludźmi, dezorganizuje transport dołowy i zalamuje normalny ruch kopalni.

Olbryzi dorobek ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle węglowym w ostatnim dziesięcioleciu obejmuje również cały szereg wartościowych usprawnień i udoskonaleń technicznych dotyczących ruchu szybowego. Jednym z nich jest zgłoszony ostatnio pomysł przez Konrada Mazurkiewicza, nadsztygara ruchu maszynowego w kopalni „Grodziec”. Polega on na opracowaniu rocznych i miesięcznych harmonogramów kontroli urządzeń szybowych w celu zwiększenia bezpieczeństwa i bezawaryjności ruchu szybowego i z tego względu zasługuje na szerszą uwagę

kierownictw działów maszynowych w poszczególnych kopalniach.

W notatce naszej, ze względu na brak miejsca, ograniczymy się tylko do podania wzorów tych harmonogramów z paroma przykładami wraz z omówieniem najbardziej ogólnych zasad tego projektu.

Wychodząc z założenia, że bezawaryjność i bezpieczeństwo ruchu szybowego uzależnione są przede wszystkim od terminowej i prawidłowo przeprowadzonej kontroli urządzeń szybowych i wyciągowych, nadsztygar Mazurkiewicz opracował roczne i miesięczne harmonogramy prac kontrolnych dla poszczególnych szybów i ich przedziałów; na przestrzeni całego roku, a następnie w rozbięciu na dni każdego miesiąca rozmieścił on daty badań i rewizji wszystkich urządzeń szybowych i wyciągowych zgodnie z obowiązującymi przepisami górniczymi. Niezależnie od tego, w harmonogramach tych przewidziane zostały terminy wykonania niezbędnych robót konserwacyjno-remontowych.

Harmonogram roczny opracowany został następująco: przy każdym wyszczególnionym urządzeniu, a więc przy wieży szybowej, obmurowaniu i uzbrojeniu szybu, maszynie wyciągowej, linie nadsiębiernej, linie podsiębiernej, zawiesiu, resorach, kołach linowych i innych urządzeniach zaznaczona jest w odpowiedniej rubryce data budowy lub uruchomienia urządzenia, rodzaj rewizji, jakiej ma być poddane dane urządzenie, względnie rodzaj przewidzianych prac konserwacyjnych oraz daty zaplanowanych badań i zabiegów ochronnych. Zilustrujemy to najlepiej, przytaczając schemat harmonogramu rocznego oraz parę przykładowych pozycji.

SCHEMAT ROCZNEGO HARMONOGRAMU BADAŃ KONTROLNYCH

L. p.	Nazwa urządzenia podlegającego rewizji lub badaniu	Data założenia lub uruchom.	Jakiemu badaniu podlegają urządzenia szybowe i wyciągowe	Daty zaplanowanych badań i rewizji 1954 r.
1	Wieża szybowa	5.8.52	Rewizja roczna	1.8
2	Obmurowanie i uzbrojenie szybu	5.8.52	Rewizja półroczna	13.6 13.12
3	Maszyna wyciągowa	5.8.52	Rewizja półroczna	13.6 13.12
4	Lina podsiębierna Ø 44 mm	29.3.51	Ucięcie do próby (co kwartał)	28.3.28.6 28.9 28.12
5	Lina podsiębierna Ø 44 mm	29.3.51	Próba na rwanie i zginanie	3.4 3.7 3.10 3.1.55

Harmonogramy miesięczne opracowane zostały na podstawie obowiązujących przepisów i w ścisłym powiązaniu z harmonogramem rocznym, obejmując one szczegółowe czynności kontrolne w

poszczególnych dniach miesiąca, przy czym każda z pozycji rozbita jest na dwie części: pierwsza, to prace zaplanowane, druga, to prace wykonane. W celu szybszej orientacji wzrokowej pozycje te winny

być oznaczane kolorowymi ołówkami, a więc prace zaplanowane mogą być oznaczane na przykład kolorem czerwonym, a prace wykonane kolorem zielonym. Schemat ten przedstawia się następująco:

L.p.	Plan robót w marcu 1954r.	Daty zaplanowania i kontrola wykonania ¹																														Uwagi ²
		Plan	12	4	6	8	10	12	14	16	18	20	22	24	26	28	30															
		Wykon	1	3	5	7	9	11	13	15	17	19	21	23	25	27	29	31														
1	Rewizje dzienne szubu i urzędzeń szubowych	Plan Wykon ²																														
2	Rewizje tygodniowe szubu i urzędzeń szubowych	Plan Wykon																														
3	Roczna rewizja zawiesia Schonfelda - przedział wsch.	Plan Wykon																														
4	Wymiana resorów przy kłatkach Nr 3 i 4	Plan Wykon																														
5	Smarowanie łańcuch nadbiebiej w 44 m	Plan Wykon																														
6	Rewizja miesięczna sygnalizacji szubowej przedział zachodni	Plan Wykon																														
7	Wymiana przewodników w przedziale zachodnim	Plan Wykon																														
8	Wymiana przewodników w przedziale wschodnim	Plan Wykon																														

W ten sposób zaplanowane i ujęte w harmonogramach rocznych i miesięcznych prace dają pogląd na całokształt robót będących do wykonania w ciągu roku i w poszczególnych miesiącach oraz ułatwiają uzgodnienie terminów ich wykonania z kierownictwem kopalni tak, aby nie kolidowało to z normalnym ruchem zakładu; harmonogramy ta-

kie wpływają mobilizująco na dozór i na brygady szybów i umożliwiają zwierzchnim władzom kontrolnym dokonanie natychmiastowej interwencji w razie stwierdzenia zaniedbań.

Pomysł nadsztygara Mazurkiewicza uznany został jako wartościowe usprawnienie ruchowe i organizacyjne zwiększające bezpieczeństwo i

bezwaryjność ciągnięcia szybami, a Okręgowy Urząd Górniczy w Dąbrowie Górniczej polecił specjalnym pismem wprowadzić harmonogramy Mazurkiewicza do wszystkich kopalń Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, a można się spodziewać, że harmonogramy te dotrą wkrótce do wszystkich kopalń w całym przemyśle węglowym.

(Dr Florian Spiewak)

Kronika zagraniczna

Prof. S. KAHN
Berlin

WSPÓLNOTA ŻELAZA I STALI ZAWIODŁA NA CAŁEJ LINII

Już przeszło dwa lata upłynęło od powstania tak zwanej „Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali”. Ten stosunkowo niedługi okres czasu wystarczy jednak całkowicie do oceny czy i w jakim stopniu wspominana wspólnota spełniła pokładane w niej nadzieje.

W 1951 r. rząd Niemiec zachodnich wydał ulotkę na temat „co nam przyniesie plan Schumana”, nęcącą szeregiem obietnic, a między innymi obietnicą podniesienia produkcji, a więc i dobrobytu.

Wbrew tym obietnicom naczelne władze wspólnoty zmuszone były przyznać w swym raporcie z 1954 r., że popyt wewnętrzny na węgiel i stal w krajach wspólnoty w ciągu dwóch lat wyraźnie osłabił, że inwestycje są w stadium zastoju, że zapotrzebowanie importu na towary eksportowe również spadło. Wreszcie, że brak jest podstaw, które pozwoliłyby spodziewać się trwałego wzrostu produkcji, zatrudnienia i spożycia.

Zwolennicy wspólnoty górniczo-hutniczej wyrażali niejednokrotnie nadzieję, że przyczyni się ona do częściowego, wstępnego zjednoczenia (integracji) Europy, pociągającego jednak za sobą stopniowe wyrzeczenie się samodzielności gospo-

darczej, a co za tym idzie i politycznej państw biorących w niej udział. Wspólnota węgla i stali jest niewątpliwie częścią wielkiego planu amerykańskiego przekształcenia Europy zachodniej w gospodarczą „bazę obronną” na wypadek nowej wojny światowej. Celem wspólnoty jest użycie zachodnio-europejskiego potencjału produkcji żelaza i węgla na uzbrajanie Europy zachodniej do momentu wojny oraz zapobieżenie ewentualnemu brakowi tych surowców na wypadek wojny.

Na razie, zamiast braków wystąpiły zjawiska nadmiaru, które doprowadziły w 1953 r. do wyraźnych objawów kryzysu, do zmniejszenia produkcji surowki żelaza o 10%, staliwa o 6% w porównaniu z 1952 r. oraz do zupełnego zastoju w przemyśle węglowym. Zarówno magnaci przemysłu, jak i robotnicy są zawiedzeni w swych nadziejach. Tym ostatnim wspólnota nie tylko nie dała polepszenia zarobków i warunków bytu, lecz przeciwnie, na skutek stosowania bezwzględnych metod racjonalizacji produkcji, przyniosła pogorszenie stopy życiowej, a nawet bezrobocie.

Skuteczny opór narodów Europy zachodniej, a zwłaszcza Francji i Włoch przeciwko „wspólnocie ob-

ronnej” i lawinie zbrojeń, przyspieszył objawy kryzysu we „wspólnocie węgla i stali” przez podważenie koniunktury opartej o zbrojenia.

Wewnętrzna przyczyna kryzysu omawianej wspólnoty leży jednak głębiej, w samej jej konstrukcji. Oznakami tego kryzysu są syzyfowe próby scementowania ciężkiego przemysłu 6 państw, a tymczasem jest faktem notorycznym, że w gospodarce każdego kapitalistycznego kraju przedstawiciele ciężkiego przemysłu odznaczają się właśnie najsilniejszymi tendencjami odśrodkowymi i przeciwstawiają się sobie wzajemnie. Ponadto jest rzeczą powszechnie znaną, że przedstawiciele

TABLICA 1

Udział procentowy poszczególnych państw w produkcji 1952 r.

L. p.	K r a j e	żelazo surowe	stal surowa	węgiel k. mien.
1	Niemcy zachodnie	37,1	37,9	51,6
2	Francja	28,2	26,0	23,2
3	Belgia	13,8	12,2	12,8
4	Luksemburg	8,9	7,2	—
5	Zagłębie Saary	7,3	6,8	6,8
6	Włochy	3,2	8,3	0,5
7	Holandia	1,5	1,6	5,1

ciężkiego przemysłu Niemiec i Francji zaliczali się zawsze do kół najbardziej reakcyjnych. Próby doprowadzenia tych sił do wspólnego

mianownika muszą być bezowocne, tym bardziej wobec dysproporcji sił uczestników planu Schumana.

Układ sił krajów „wspólnoty europejskiej” da się najłatwiej i najbardziej widocznie scharakteryzować w dziedzinie hutnictwa i górnictwa.

Podany wyżej udział procentowy Niemiec zachodnich w potencjale gospodarczym wspólnoty nie jest miarodajny, gdyż moc produkcyjna Niemiec jest jeszcze daleką od obecnego jej wykorzystania i należałoby przypuszczać, że udział ten mógłby łatwo wzrosnąć, jeśli chodzi o żelazo i stal — do 43 — 45%, zaś w węgla kamiennym nawet do 60%. Wskazano układ sił świadczy wyraźnie o uprzywilejowanym stanowisku Niemiec zachodnich i stąd też pochodzi nierozłączna z tym w świecie kapitalistycznym tendencja zarówno Niemiec, jak i współzawodniczącej Francji, do dławienia i opanowywania produkcji pozostałych członków wspólnoty, a przede wszystkim przemysłu Zagłębia Saary.

Podany powyżej układ sił tłumaczy również sprzeczne tendencje głównych udziałowców oraz przyczyny, które skłoniły ich do przystąpienia do wspólnoty. Kierownikom zachodnio-niemieckiego przemysłu ciężkiego chodziło o to, by przy pomocy wspólnoty podporządkować sobie całość przemysłu ciężkiego Europy zachodniej i zapewnić sobie „łwi kasek” w zaopatrywaniu rynku europejskiego w żelazo, stal i produkty walcownicze, innymi słowami, to czego Niemcy nie uzyskały ani po pierwszej, ani po drugiej wojnie światowej, miały dostać przy pomocy amerykańskiej w drodze „pokojuowej”.

Zupełnie inne przesłanki kierowały francuskimi kierownikami przemysłu ciężkiego. Plan Schumana miał właśnie uniemożliwić Niemcom zachodnim osiągnięcie przodującego stanowiska w zachodnio-europejskim górnictwie i hutnictwie, a poza tym, licząc się ze zbliżającym się końcem kontroli nad Zagłębiem Ruhry, chodziło im o zapewnienie sobie stałego dostępu do węgla z Ruhry.

Sprzeczne z sobą cele doprowadziły w konsekwencji Francję i Niemcy zachodnie do zajęcia w każdej niemal sprawie różnych stanowisk, czy to w dziedzinie cen, stawek frachtowych, warunków dostawy, czy wreszcie obsadzenia kierowniczych stanowisk w naczelnych władzach wspólnoty.

Tarcia, a nawet ostre nieporozumienia wynikły m. in. w kwestii karteli i syndykatów poszczególnych krajów. Przemysłowcy zachodnio-europejscy zażądali pełnej swobody przy wznawianiu starych i zakładaniu nowych karteli, powiązań i koncernów, co dotychczas było w wielu wypadkach przez władze okupacyjne utrudniane lub uniemożliwiane. Główna walka rozgrywa się o reaktywizację „Gemeinschaftsorganisation des Ruhrkohlenbergbaus” nazywanej w skrócie „Georg”, która była dotychczas, zarówno przed woj-

ną jak i po wojnie, najzawzięciej zwalczana przez pozostałe państwa, będące obecnymi partnerami w lotnie wspólnoty.

Równie zacięta walka toczy się o inwestycję, a raczej finansowanie inwestycji, co w praktyce równa się rozdziałowi kredytów amerykańskich. Rzecz naturalna, najsilniejszy dopływ kapitałów amerykańskich kierowany jest do przemysłu ciężkiego, będącego narzędziem zbrojeń masowych. Każdy z członków wspólnoty uważa siebie za najbardziej uprawnionego do korzystania w maksymalnym stopniu z tych widomych oznak pomocy i przychylności amerykańskiej, zaś wzrastający opór narodów Europy przeciwko osławionej „europejskiej wspólnotocie obronnej” odstrasza amerykańskich kapitalistów od lokowania kapitałów w poważniejszych inwestycjach

w tak dalece „niepewnej” Europie. Zamiast oczekiwanych miliardów dolarów, zaledwie dziesiątki milionów wpływają do wygłodzonej pod względem kapitału Europy zachodniej, w wyniku czego, zamiast zapowiadanych szumnie olbrzymich inwestycji nastąpiła wyraźna stagnacja, a nawet odwrót. Stan inwestycji na 1. I. 1954 rok jest o 17,2 % niższy od stanu na 1. I. 1953.

Już teraz nie da się dalej ukryć, że sławetny plan Schumana zawiódł na całej linii i nie ma właściwie już w Europie nikogo, kto byłby z niego zadowolony. Słusznie podkreśla to dziennik „Die Welt” w Nr 83 z 8. IV. 54. Jaskrawą ilustracją tego stanu rzeczy mogą służyć liczby dotyczące produkcji, wzgl. wydobycia w czasie trwania „Planu Schumana”, a więc w latach 1952 i 1953 w krajach należących do wspólnoty.

TABLICA 2

Spadek potencjału gospodarczego krajów „wspólnoty europejskiej”

L. p.	Kraje wspólnoty	żelazo surowe		stal surowa		węgiel kamienny	
		1952	1953	1952	1953	1952	1953
1	Niemcy zachodnie	12.876	11.652	15.804	15.420	123.276	124.476
2	Francja	9.768	8.664	10.872	9.996	55.368	52.872
3	Belgia	4.776	4.212	5.100	4.392	30.384	30.048
4	Luksemburg	3.072	2.724	3.000	2.664	—	—
5	Zagłębie Saary	2.544	2.388	2.820	2.688	16.236	16.404
6	Włochy	1.120	1.226	3.480	3.336	1.090	1.130
7	Holandia	539	594	684	684	12.528	12.156
R a z e m		34.695	31.460	41.760	39.360	238.882	236.786

Dla osłodzenia kierownikom i posiadaczom akcji przemysłu ciężkiego tego smętnego stanu rzeczy naczelnie władze wspólnoty przeprowadziły podwyżkę cen, która wykazuje zresztą nieustanną tendencję zwyżkową kosztem stopy życiowej klasy pracującej.

TABLICA 3

Wskaźniki wzrostu cen przyjmując za 100 indeks z 1938 r.

Lata	żelazo surowe	stal surowa	węgiel kamienny
1950	223	207	211
1951	295	255	234
1952	437	358	272
1953	459	375	324

W porównaniu z okresem poprzedzającym powstanie wspólnoty, ceny na podstawowe surowce w pogoni za maksymalnymi zyskami dla kapitalistów — podniosły się, jak następuje: węgiel o 53 %, żelazo sztabowe o 81 %, a surowka żelazna o 105 %. Oto sukcesy bardzo wątpliwej, a ra-

czej tragicznej wartości, które wspólnota przyniosła gospodarce narodowej uczestników Planu Schumana.

Klasa robotnicza tych krajów znalazła się, podobnie jak przed wojną, w obliczu „świętówek”, spadku zarobków miesięcznych oraz bezrobocia dochodzącego do 20 % dawniejszego stanu załóg.

Wszystkie objawy zastoju produkcji, a nawet spadku potencjału gospodarczego błędą wobec faktu, iż sprawy ciężkiego przemysłu tych krajów nie są już przez nie rozstrzygane samodzielnie, lecz podlegają ponadpaństwowym władzom naczelnym wspólnoty.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, iż narody europejskie, zarówno wchodzące jak i niewchodzące w skład wspólnoty, winny przeciwstawić się planom Schumana. Walka ta winna być prowadzona dla obrony suwerenności zainteresowanych krajów, dla polepszenia bytu robotników przemysłu ciężkiego i całej klasy robotniczej oraz dla obrony pokoju i przyjaznych stosunków pomiędzy narodami bez względu na ich ustroje polityczne.

(Tłum J. B.)

ZSRR

ROZWÓJ PRZEMYSŁU NAFTOWEGO W ZWIĄZKU RADZIECKIM I W PAŃSTWACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

Zywiolowy rozwój życia gospodarczego i wzrost potencjału ekonomicznego obozu pokoju jest przedmiotem wzmoczonej zawiści studiów ze strony państw kapitalistycznych. Wiadomości podawane w prasie zachodnio-europejskiej, pomimo ich tendencyjnego naswietlenia, dają jednak świadectwo prawdzie. Polegają one na nieustannym wzroście produkcji i rozbudowie przemysłu, a więc i wzroście stopy życiowej świata pracy państw ludowej demokracji, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, którego gospodarka narodowa przechodzi zwycięsko z ustroju socjalistycznego na komunistyczny.

Wydobycie i przerób ropy naftowej oraz produkcja paliw syntetycznych wykazują w państwach obozu pokoju znaczny wzrost dzięki coraz większym i bogatszym zasobom, które są wykrywane i udostępniane gospodarce narodowej. Po zaspokojeniu potrzeb krajów będących głównymi producentami — ZSRR i Rumunii, przemysł tych krajów daje nadwyżki na eksport i to nie tylko do krajów zaprzyjaźnionych, lecz i do krajów kapitalistycznych w dobre rozumianej chęci osłabienia napięcia międzynarodowego oraz wzmocnienia obrotów towarowych pomiędzy wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój polityczny.

Prasa kapitalistyczna (vide artykuł dr. Hiliensa w dwutygodniku „Glückauf“ Nr 35/36 z 28.VIII.54, str. 996—998) podaje ostatnio szereg danych świadczących o zwiększaniu się wykrytych zasobów, wzroście wydobywania i przerobu ropy naftowej

oraz o wzmagającej się wymianie towarowej w dziedzinie produktów naftowych. Tak na przykład Związek Radziecki wyeksportuje w br. ponad 6 milionów ton produktów

dobycie 70 milionów ton ropy, zaś Rumunia 11 mln. ton. Podnosi to całość wydobycia państw wymienionych w powyższej tablicy do około 86 mln ton.

Nie należy jednak zapominać, że oprócz złóż ropy naftowej, ZSRR posiada jeszcze bogate złoża łupków bitumicznych (np. w Estonii) szacowanych na 55,5 miliarda ton.

Kraje demokracji ludowej, z wyjątkiem Rumunii, nie pokrywają

L. P.	K R A J E	L A T A						
		1936	1939	1949	1950	1951	1952	1953
1	ZSRR	26.099	20.435	33.200	37.600	42.400	47.500	52.500
2	Rumunia	8.676	6.226	4.720	5.350	6.500	8.600	9.100
3	Austria*)	7	144	1.150	1.700	2.280	2.800	3.000
4	Węgry		208	510	500	500	500	500
5	Polska	136		166	178	200	235	250
6	Albania		153	150	150	170	200	200
7	Chiny				100	100	120	160
8	Czechosłowacja		19	50	63	75	110	120
	R a z e m				45.641	52.225	60.065	65.830

naftowych do Argentyny, Egiptu, Brazylii, Finlandii, Szwecji, Belgii, Francji, Islandii itd.

Według uprzednio przytoczonego źródła wzrost wydobywania ropy naftowej kształtował się następująco (w 1000 t).

Rozwój wydobywania ropy w latach następnych jest jeszcze bardziej znaczący, bowiem sam tylko Związek Radziecki planuje na 1955 r. wy-

*) Zaliczenie Austrii do państw obozu pokoju tłumaczy autor tym, że niemal całość produkcji austriackiej (ostatnio 93%) znajduje się do dyspozycji spółki radziecko-austriackiej.

swych potrzeb własnym wydobywaniem, toteż rozwinęły one poważną produkcję paliw syntetycznych. Pierwsze miejsce pod tym względem przypada Niemieckiej Republice Demokratycznej: produkcja paliw syntetycznych wzrosła ze 135 tys. ton w 1945 r. do 1.225 ton w 1952 r. W NRD produkcja paliw syntetycznych przekroczy wkrótce półtora miliona ton. Również Czechosłowacja, Polska, Chiny i Węgry rozwijają u siebie tę gałąź produkcji, która odegra poważną rolę w ich gospodarce narodowej.

(J. B.)

ANGLIA

DEFICYT WĘGLOWY A OSZCZĘDZANIE PALIW

Zapomnieliśmy już, że niedawno jeszcze Anglia była synonimem dostawcy węgla oraz synonimem nadmiaru węgla, zaś problem zbytu węgla był przedmiotem poważnego zmartwienia. Nadeszły czasy, gdy głód węgla i w ogóle paliwa postawił na pierwszym miejscu codziennych zadań zagadnienie oszczędnej gospodarki paliwem.

Kwestie racjonalnego i oszczędnego spalania węgla w połączeniu z problemem walki z zadymieniem ośrodków miejskich były przedmiotem dorocznej konferencji odbytej ostatnio w Scarborough.

Przewodniczącą tej konferencji — Sir Ernest Smith — jest równocześnie przewodniczącym Rady Odbiorców Węgla dla Przemysłu i w tym charakterze podał niezmiernie ciekawe osiągnięcia prac ostatnich kilku lat w dziedzinie racjonalnego spalania węgla.

Intensywne prace na przestrzeni kilku lat w kierunku wzmocnienia

oszczędzania węgla przyniosły doskonałe rezultaty u trzech głównych konsumentów węgla, mogące służyć przykładem dla innych gałęzi przemysłu, a zwłaszcza dla zużywających węgiel na cele opału domowego itp. Dzięki ulepszeniom przeprowadzonym w kotłowniach, w gospodarce cieplnej oraz w technologii procesów produkcyjnych przez trzech głównych konsumentów węgla — elektrownie, hutnictwo i gazownie — osiągnięto w 1952 r. oszczędność węgla w porównaniu z 1925 rokiem w przeliczeniu na identyczny potencjał produkcyjny, w skali rocznej, jak następuje: elektrownie zużywają obecnie węgla o 27.000.000 ton rocznie mniej niż w 1925 roku, hutnictwo o 16.800.000 ton rocznie mniej i gazownie o 3.200.000 ton mniej — razem daje to oszczędność 47 milionów ton rocznie.

A teraz zastanówmy się chwilę nad takim problemem: przypuśćmy, że żadne środki zmierzające ku oszczę-

dzaniu węgla nie były zastosowane; znaczyłyby to, że dla pełnego pokrycia według dawnych norm zapotrzebowania wspomnianych trzech głównych konsumentów w Anglii trzeba byłoby wydobyć o 47 milionów ton więcej, a więc, przypuśćmy, wybudować nowe kopalnie. Gdybyśmy przyjęli dzienne wydobywanie średniej kopalni na 4.000 ton; to przy 300 dniach roboczych wydobyłoby takiej kopalni 1.200.000 ton rocznie, a więc dla uzyskania nowych 47 milionów ton rocznie trzeba byłoby wybudować niemal 40 nowych kopalni. Łatwo sobie uprzytomnić, jak olbrzymie inwestycje potrzebne byłyby w tym celu, nie mówiąc już o tym, że na wybudowanie kopalni trzeba kilkunastu lat.

Przytoczone liczby są bardzo zastanawiające i wskazują konsumentom węgla, nie tylko w Anglii, jak poważne wyniki może dać konsekwentna akcja oszczędzania paliw.

(J. B.)

Źródła: Coal Merchant and Shipper Nr. 2809/54.

ZACHODNIA EUROPA

ŹRÓDŁA ZAOPATRZENIA W WĘGIEL Z IMPORTU

Opublikowany przed niedawnym czasem komunikat prasowy Europejskiej Komisji Ekonomicznej N. Z. (Nr. ECE (Coal) 63 z 19.VII.54) notuje drobne podniesienie się poziomu wydobycia węgla w krajach Europy Zachodniej w ciągu zimy 1953/1954 w porównaniu zimą 1952/1953 r., a mianowicie: węgla kamiennego

z 242,1 do 243,7 milionów ton, zaś węgla brunatnego (w przeliczeniu na węgiel kamienny) z 17,5 do 18,5 milionów ton.

Lekkie wzmocnienie obrotów (patrz poniższa tablica) wykazują dane co do importu węgla (i brykietów) przez kraje Europy Zachodniej, z wyraźnie zaznaczonym spadkiem

importu węgla ze Stanów Zjednoczonych, przeważnie na korzyść importu wewnątrz tzw. jednolitego rynku 6 państw należących do Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, emanacji tzw. planu Schumana.

Jeżeli w ciągu zimy 1952/1953 całość importu paliw stałych łącznie z koksem przez wszystkie państwa zachodnio-europejskie wynosiła 37,5 milionów ton, a w ciągu zeszłej zimy (1953/1954) 39 milionów ton to, wobec znacznego spadku obrotów koksu, tym większy był import węgla chociaż w tym samym czasie niepokojąco rosły hałdy i zapasy węgla krajowego u handlarzy. Na skutek zaleceń Naczelnego Organu wspomnianej Wspólnoty Europejskiej obroty pomiędzy członkami tej Wspólnoty wzrosły w ciągu ostatniej zimy o 3,2 milionów ton. Wwóz węgla z państw Demokracji Ludowej wykazał nieznaczny wzrost; to samo odnosi się i do wwozu z Anglii, natomiast import węgla z USA, chociaż znacznie mniejszy w ciągu ubiegłej zimy w porównaniu zimą 1952/1953, wykazał tym niemniej pewien wzrost w porównaniu z latem ub. r. Fakt ten wzbudził dużo krytycznych komentarzy zwłaszcza, gdy zestawia się go z brakiem zbytu na własny węgiel w krajach zmuszonych do importowania go z USA.

(J. B.)

Źródło: ECE (Coal) 63 z 19.VII.54.

Źródła zaopatrzenia w węgiel państw zachodnio-europejskich

Kraje dostarczające węgiel	Zima 1952/1953		Lato 1953		Zima 1953/1954	
	miliony ton	w %	miliony ton	w %	miliony ton	w %
A. Kraje „Wspólnoty Europ.” (Francja, Belgia, Holandia i Niemcy zach.)	12,5	45,6	14,6	52,5	16,0	52,5
B. Anglia	5,8	21,2	5,8	20,9	6,2	20,3
C. Europa wsch.	3,5	12,8	3,3	11,9	3,8	12,5
D. Stany Zjedn.	5,1	18,6	3,3	11,9	3,8	12,5
E. Inne źródła	0,5	1,8	0,8	2,8	0,7	2,2
Ogółem	27,4	100,0	27,8	100,0	30,7	100,0

WARUNKI PRENUMERATY
na rok 1955

Prenumeratę na rok 1955 przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe oraz listonosze na zasadzie pełnych przedpłat.

Prenumerata przyjmowana jest na okresy kwartalne, półroczne i roczne.

Prenumeratę na okresy kwartalne należy zamawiać i opłacać do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego kwartał.

Na I kwartał 1955 r. do dnia 10 grudnia 1954 r.

Na okresy półroczne do dnia 10 grudnia 1954 r. na pierwsze półrocze i do dnia 10 czerwca 1955 r. na drugie półrocze.

Na okres roczny do dnia 10 grudnia 1954 r.

Reklamacje z tytułu nieregularnego doręczania zaprenumerowanych numerów należy zgłaszać w miejscu zamówienia i opłacania prenumeraty.

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze oraz Redakcje nie zajmują się kolportażem wydawanych czasopism.

Cena prenumeraty

kwart.	18.—	rocznie	72.—
1/2 rocznie	36.—	cena 1 egz.	6.—

Artykuły z podaniem imienia, nazwiska i prywatnego adresu autora, prosimy nadsyłać w egzemplarzach maszynopisu pisanego po 1 stronie, z dużym marginesem i podwójną interlinią. Artykuły są honorowane według ustalonych przez PKPG stawek. Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia w nadesłanych artykułach niezależnie od adyustacji również skrótów i poprawek w tekście oraz zmian tytułów. Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Adres Redakcji: Warszawa, Krucza 36, pok. 640 tel. 8.02-41 w. 507, gmach Ministerstwa Górnictwa.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15. tel. 8-60-71 do 73 w. 38. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Warunki prenumeraty: kwartalnie 18 zł, półrocznie 36 zł, rocznie 72 zł. Cena egzemplarza 6 zł.

Zamówienia PWG 492/Cz/54 z dnia 3.XI.54. Podpisano do druku 17.XI.54. Druk ukończono 26.XI.1954 roku. Nakład 1807 egz. Papier gaz. mat. A¹ 50 g. Ark. wydawniczych 5,6. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. Zam. 6296 C 5-B-16891

PRZEGŁĄD BIBLIOGRAFICZNY PIŚMIENNICTWA EKONOMICZNEGO

podaje szczegółowe i krytyczne informacje o najnowszych publikacjach społeczno-ekonomicznych zarówno o książkach, jak i artykułach w czasopismach polskich, radzieckich i krajów demokracji ludowej.

Przegląd Bibliograficzny poza działem bibliograficznym zamieszcza również przeglądy literatury i zestawienia bibliograficzne z różnych dziedzin nauk ekonomicznych.

Zakres i zasięg, układ i metoda opracowania, skorowidze autorskie i rzeczowe, ponadto część artykułowa czynią Przegląd Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego niezbędną pomocą w pracy naukowej i w działalności praktycznej.

Przegląd Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego powinien znaleźć się we wszystkich bibliotekach naukowych szkół wyższych, liceów i szkół zawodowych, w bibliotekach instytucji i organizacji gospodarczych, w rękach pracowników naukowych i publicystów oraz aktywu partyjnego i związkowego.

Przegląd Bibliograficzny Piśmiennictwa Ekonomicznego ukazuje się co dwa miesiące.

Cena pojedynczego zeszytu 10 zł. Prenumerata roczna 60 zł. Półroczna 30 zł.

Redakcja: Warszawa, ul. Hoża 35, III p. Telefon 803-13, w. 34.

Konsultacje z czytelnikami: poniedziałki godz. 17—19, środy i piątki godz. 13—15.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę na rok 1955 przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, do dnia 10 grudnia 1954 r.

